Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XII 25 listopada 1930 r. № 20—21

POCZTA

Or[illegible] Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375, Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

Pierwszy krok

Jesteśmy już po wyborach. Minął okres wytężonej akcji wyborczej. Minął okres naprężonego oczekiwania całego narodu, co przyniosą wybory do Sejmu i Senatu.

Świetne zwycięstwo obozu Marszałka Piłsudskiego przyniosło Polsce — poraz pierwszy od uzyskania Niepodległości — trwałą, zdecydowaną większość w Izbach parlamentarnych — Sejmie i Senacie, dającą rękojmię spokojnej pracy i współpracy Rządu i Parlamentu nad ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej i poprawą warunków bytowania jej obywateli.

Możemy się cieszyć, że w wysiłkach większości społeczeństwa polskiego, popierającego ideologję Marszałka Piłsudskiego, i my, pocztowcy, mamy swój skromny udział. Możemy się cieszyć i czuć się dumni, że w tej wielkiej batalji nie pozostaliśmy na uboczu, lecz włączyliśmy i nasze ogniwo do wielkiego łańcucha państwowo-twórczych sił narodu polskiego, który, wbrew wszelkim złowrogim nadziejom czychających na całość ziem polskich niemców i moskali, potrafił — jak zwykle — dać im godną odpowiedź przez skupienie się przy boku Zwycięskiego Wodza.

Minął okres wyborczy. Zwycięstwo obozu Marszałka Piłsudskiego, poza jego historycznem znaczeniem dla dalszego rozwoju Państwa Polskiego, przyniosło i nam — pocztowcom — realizację naszych wieloletnich dążeń. Po raz pierwszy od czasu dwunastoletniego istnienia Polski uzyskaliśmy w Sejmie przedstawicielstwo pocztowe!

Z listy państwowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem uzyskał mandat poselski Prezes Zarządu Głównego, kol. Józef Stangreciak, a z listy okręgowej tegoż Bloku w Rzeszowie wyszedł jako poseł kol. Franciszek Sieradzki, Prezes Koła Miejscowego w Rzeszowie.

Ponadto w Poznaniu kandydował Prezes Zarządu Okręgowego, kol. Antoni Sas, a w Tarnowie Prezes Koła Miejscowego kol. Ignacy Starzyk. Jakkolwiek wymienieni koledzy bezpośrednich mandatów z okręgów nie uzyskali, jednak obaj są **pierwszymi** zastępcami list okręgowych B. B. W. R. w Poznaniu i Tarnowie i według wszelkiego prawdopodobieństwa, wobec niewykluczonych przesunięć personalnych w tych okręgach, mają poważne szanse uzyskania mandatów poselskich.

„Pocztowiec w Sejmie — to podstawa do zrealizowania postulatów Związku" — pisaliśmy przed kilku tygodniami w odezwie do kolegów związkowców. Podstawę tę uzyskaliśmy. Zrobiliśmy pierwszy krok.

Nie zamierzam przez to powiedzieć, że już od tej chwili wszystkie nasze postulaty zostaną załatwione. Byłoby to twierdzeniem poprostu naiwnem. Nie mniej jednak, przez uzyskanie przedstawicielstwa w Sejmie, a przytem w klubie, który przez swoją liczebność będzie odgrywał decydującą rolę w uchwałach sejmowych, Związek zyskuje łatwiejszy dostęp do czynników decydujących w Państwie, a postulaty Związku będą miały własnego rzecznika w osobach posłów-działaczy związkowych.

Postulatów tych piętrzy się przed Związkiem cały ogrom.

Pragmatyka służbowa od dwunastu lat nie wyszła jeszcze z fazy mniej lub więcej płynnego projektu, a skutki tego stanu rzeczy jakże opłakane są dla pracowników pocztowych. Różnolitość wymagań i uprawnień, niezadecydowane najistotniejsze podstawy stosunku służbowego, dowolność interpretacji poszczególnych niejasnych przepisów, osławiony artykuł 42 i t. d. — zbyt dobrze i zbyt boleśnie dały się odczuć pracownikom pocztowym.

Nowelizacja ustawy emerytalnej, zmiana ustawy dyscyplinarnej i dostosowanie jej do postanowień ramowych nowego ustawodawstwa sądowego w Polsce, a zwłaszcza budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów i związana z nim większość postulatów Związku, — oto wielka dziedzina pracy posłów-działaczy związkowych.

Niepodobna w jednym artykule, poruszyć wszystkich aktualnych tematów związkowych. Każdy z nich, jako odrębna całość wymaga specjalnego artykułu, albo i cyklu artykułów. Dość przypomnieć, że wszystkie nasze żądania dotyczące regulacji uposażeń, dodatków za pracę specjalną lub świąteczną, uregulowanie czasu pracy, warunków urzędowania i t. d. i t. d. wszystko to wiąże się z budżetem państwa, a w szczególności z budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Oddziaływanie w miarę możności na decydujący w Sejmie Klub poselski B. B. W. R. przez informowanie o warunkach pracy funkcjonarjuszów pocztowych i wykazywanie słuszności i celowości nietylko dla pracowników, ale i dla interesu służbowego zgłaszanych dezyderatów, może przynieść więcej korzyści pracownikom niż wypisywanie wielostronnych memorjałów niepopartych żywem słowem w miejscu ich decydowania.

Z tych względów, uzyskanie mandatów poselskich przez działaczy Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzpl. Pol. będzie potraktowane przez wszystkich pracowników pocztowych nie jako osobisty sukces jednostek, lecz jako sukces całego Związku, rokujący skuteczniejszą obronę interesów zorganizowanych członków.

Od szeregu lat Związek czynił wysiłki uzyskania w Sejmie mandatu dla pocztowca, jako rzecznika pocztowych interesów zawodowych. Zwycięstwo ideologji Marszałka Piłsudskiego umożliwiło nam urzeczywistnienie się tego dążenia. Stawiając jako pocztowcy pierwsze kroki na terenie pracy parlamentarnej, nie możemy i nie wolno nam zapomnieć, komu to zawdzięczamy i jakie wypływają stąd dla pracowników pocztowych i ich przedstawicieli w Sejmie obowiązki ogólno-społeczne.

Józef Stangreciak.

Ku reformie prawa dyscyplinarnego

II

Obecnie obowiązująca ustawa o państwowej służbie cywilnej rozróżnia odpowiedzialność dyscyplinarną urzędnika oraz odpowiedzialność porządkową. Odpowiedzialność dyscyplinarną urzędnik ponosi za występki służbowe, odpowiedzialność zaś porządkową — za wykroczenia służbowe.

Tego rodzaju ustalenie wymagało określenia, czem jest występek, a czem wykroczenie służbowe, co też ustawa czyni, głosząc:

„Występkiem służbowym jest takie naruszenie obowiązków służbowych, które powoduje obrazę interesu publicznego, lub naraża dobro publiczne na szkodę.

Wykroczeniem służbowem jest każde naruszenie obowiązku służbowego, nieposiadające wyżej podanych znamion występku służbowego.

Zbieg kilku wykroczeń służbowych lub ich powtarzanie się, jak również wykroczenie śród okoliczności szczególnie obciążających — uważa się za występek służbowy".

Rzuca się w oczy płynność obu pojęć: występku oraz wykroczenia oraz trudności ustalenia, gdzie znajduje się granica obu tych pojęć. Obraza interesu publicznego lub narażenie dobra publicznego na szkodę, są to pojęcia względne, to też kwalifikacja danego czynu, jako występku, czy też wykroczenia służbowego uzależniona jest od swobodnego poglądu władzy, powołanej do kwalifikowania czynów podwładnych urzędników. Z tych względów wydaje się całkiem zbędną ostrożność ustawodawcy, który stwierdza, że wykroczenie śród okoliczności szczególnie obciążających uważa się za występek służbowy, bowiem te okoliczności szczególnie obciążające można zawsze podciągnąć pod pojęcie obrazy interesu publicznego lub narażenia dobra publicznego na szkodę.

Podział więc naruszenia obowiązków służbowych na wykroczenia i występki służbowe jest zbędny. Zaczerpnięto go z materjalnego prawa karnego, gdzie posiada on znaczenie istotne, tam bowiem dzieli się przestępstwa na zbrodnie, występki i wykroczenia, zależnie od tego jaki rodzaj kary ma zastosowanie względem danego przestępstwa. Punktem więc wyjścia dla skwalifikowania czynu pod względem prawno - karnym jako zbrodni, występku lub wykroczenia — jest kara.

Prawo urzędnicze nie zawiera kodyfikacji przestępstw służbowych, nie określa, jaka kara grozi za jakie przestępstwo, nie może więc kara stnowić punktu wyjścia dla podziału przestępstw służbowych na wykroczenia i występki, obrano więc inną metodę: określono czem jest występek, a czem wykroczenie, i dopiero potem ustalono, jakie kary będą stosowane w wypadku popełnienia występku, a jakie w wypadku popełnienia wykroczenia.

W rezultacie, jak to już powyżej wykazałem, konstrukcja powyższa wobec nieustalenia granicy między występkiem a wykroczeniem okazała się czysto teoretyczna i niemająca praktycznego znaczenia.

Gdy jednak czyn dany został już skwalifikowany, jako występek lub wykroczenie, wówczas, w pierwszym wypadku mamy do czynienia z odpowiedzialnością dyscyplinarną, w drugim z odpowiedzialnością porządkową urzędnika.

Jeżeli władza służbowa lub przełożona władza wyższa (albo też władza naczelna) urzędnika uzna, iż dany czyn stanowi wykroczenie służbowe, wówczas ma miejsce odpowiedzialność porządkowa i sama władza może wymierzyć jedną z dwóch kar porządkowych, t. j. upomnienie lub skrócenie albo odmowę urlopu wypoczynkowego.

Gdy zaś władza uznaje, że w danym wypadku zachodzi występek służbowy, a mówięc pozytywnie, gdy władza uważa, że urzędnik powinien być ukarany dotkliwiej, pociąga się urzędnika do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed właściwą Komisję Dyscyplinarną.

Komisja dyscyplinarna, jeśli uzna, że urzędnik jest winien, wymierza karę dyscyplinarną (za występek służbowy), lub karę porządkową. Gdy Komisja dyscyplinarna wymierza karę porządkową, oznacza to, iż Komisja zmieniła zastosowaną przez władzę kwalifikację czynu z występku na wykroczenie.

O ile od kar porządkowych, nałożonych przez władzę (ale nie naczelną), ukaranemu przysługuje prawo odwołania się do władzy wyższej, to od orzeczeń Komisyj o nałożeniu kar porządkowych odwołanie nie służy.

Tak przedstawia się w zarysach system obowiązującego materjalnego prawa dyscyplinarnego.

Projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej opracowany przez Komisję powołaną przez Zarząd Główny S. U. P.-u, w której skład wchodzili zasłużeni dla ruchu urzędniczego działacze, panowie Duda, Jastrzębski, Mieroszewicz, Sasorski i Stypiński, w dziale o odpowiedzialności służbowej wprowadza bardzo poważne zmiany.

Przedewszystkiem zarzucono podział przestępstw służbowych na wykroczenia i występki, podział, który, jak to wykazałem powyżej, jest tylko teoretyczny. Projekt nie rozróżna następnie kar porządkowych i dyscyplinarnych, a wszystkie kary nazywa dyscyplinarnemi.

Drabina kar jest następująca:

1) upomnienie;

2) jednorazowe potrącenie z uposażenia kwoty, nieprzekraczającej 10 proc. uposażenia miesięcznego;

3) potrącenie części uposażenia na przeciąg czasu do 3-ch miesięcy, nie więcej wszakże niż 10 proc. miesięcznie;

4) naganę;

5) wstrzymanie awansu automatycznego na przeciąg czasu od roku do lat trzech (projekt wprowadza awans automatyczny);

DZIAŁALNOŚĆ M. P. i T.

w okresie 1929/30.

(Wywiad z p. Ministrem inż. Boernerem)*)

Zwrotnym momentem w działalności M. P. i T. w ciągu ostatnich lat jest rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon"

Rozporządzenie to, nie naruszając w niczem organizacji M. P. i T., zapewnia mu znacznie większą niż dotychczas swobodę w uzyskiwaniu środków na cele inwestycyjne, oraz możliwość prowadzenia na zasadach handlowych.

W tym też kierunku idą teraz nasze prace, aby z poczty zrobić instytucję, łatwo dostosowującą się do potrzeb gospodarczych Państwa, oczywiście przy niezatraceniu swego zasadniczego charakteru, jako instytucji użyteczności publicznej.

*) Udzielony red. „Polski Zbrojnej".

Dla „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu", borykającej się aż do obecnej chwili z likwidacją spustoszeń z czasów wojny i zabiegającej o jaknajwiększe dostosowanie się do rosnących potrzeb w zakresie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, sprawa kredytów inwestycyjnych aż do chwili wydania wspomnianego rozporządzenia pozostawiała wiele do życzenia.

Nie mówiąc już o minimalnych kredytach do roku 1924, przytoczę jedynie cyfry z lat następnych:

w roku 1925 kredyty inwestycyjne w zakresie poczty, telegrafu i telefonu wynosiły . . .	6,792.000 zł.
w roku 1926/7	9,286.000 zł.
w roku 1927/8	19,531.000 zł.
w roku 1928/9	33,087.000 zł.

Jak z tego wynika, sytuacja w zakresie uzyskiwania sum na inwestycje zmieniła się radykalnie od roku 1927/28.

To też, poczynając od tej chwili, akcja budowlana M. P. i T. przybrała znacznie żywsze tempo, obejmując: budowę nowych gmachów, budowę sieci kablowej, rozszerzenie i automatyzację central telefonicznych, wymianę łącznic telefonicznych, powiększenie taboru wagonów pocztowych, samochodów, motocykli, zakupno rowerów dla listonoszów i depeszowych, automatów do sprzedaży znaczków pocztowych i przyjmowania listów poleconych, oraz pracę w zakresie racjonalnych udogodnień dla personelu w służbie ruchu, mających na celu zwiększenie wydajności pracy.

Sprawy te rozłożone w odpowiedniej kolejności, uzależnionej od strony budżetowej, technicznej i pilności pod względem potrzeb życiowych, zostały w ciągu kilku ostatnich lat częściowo zrealizowane. Dalszą pracę w tym kierunku, całkowicie przystosowaną do jaknajoszczędniejszej gospodarki finansowej Rządu, przeprowadza się z niesłabnącem tempem.

Obok tego przystąpiło M. P. i T. do

6) obniżenie grupy uposażenia o jedną lub dwie, z zawieszeniem możności awansu na przeciąg czasu od roku do lat trzech;

7) zwolnienie ze służby ze stałem lub czasowem zmniejszeniem uposażenia emerytalnego najwyżej o 25 proc., względnie, o ile urzędnik nie nabył praw do uposażenia emerytalnego, ze zmniejszoną odprawą o 25 proc.;

8) wydalenie ze służby ze stałem zmniejszeniem uposażenia emerytalnego o 50 proc., względnie o ile urzędnik nie nabył praw do uposażenia emerytalnego, ze zmniejszoną odprawą o 50 proc.

Jeżeli zestawimy kary projektowane z karami, jakie przepisuje obowiązująca dzisiaj ustawa, to zauważymy brak kary skrócenia lub odmowy urlopu wypoczynkowego (całkiem słusznie tę karę usunięto) oraz usunięcie bezwzględnego dzisiaj skutku kary wydalenia ze służby, a mianowicie całkowitego pozbawienia wydalonego urzędnika uposażenia emerytalnego względnie odprawy.

W czasach tak ekonomicznie ciężkich, jak czasy dzisiejsze, w czasach kiedy przeciętna pensja urzędnika stała się niższa od zarobku wykwalifikowanego rzemieślnika, — pozbawienie wydalonego, a zwłaszcza jego rodziny, jakiegokolwiek zasiłku jest momentem, doskonale przyczyniającym się do wzrostu przestępczości w państwie naszem.

Zresztą ewolucja idzie w kierunku, jaki reprezentuje projekt S. U. P-u, gdyż w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1928 r. o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych spotykamy się również z zasadą, iż wydalenie pracownika może skutkować jedynie zmniejszenie uposażenia emerytalnego (lub odprawy), nigdy zaś całkowitego jego zniesienia. Wracając do metody konstruowania pojęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej, musimy zauważyć, że projekt S. U. P-u porzucając podział przestępstw urzędniczych na występki i wykroczenia, konsekwentnie zarzuca również podział kar na dyscyplinarne i porządkowe, lecz jeśli chodzi o odpowiednie uprawnienia władzy przełożonej i komisji dyscyplinarnej idzie śladami obowiązującej ustawy, bowiem uprawnia władzę przełożoną urzędnika do wymierzania trzech pierwszych kar dyscyplinarnych. Te same kary może również nakładać i Komisja dyscyplinarna. Kary surowsze, t. j. od nagany aż do wydalenia ze służby włącznie może wymierzać już tylko Komisja dyscyplinarna.

Jaką karę należy wymierzyć w poszczególnym wypadku?

Projekt wygłasza tutaj zasadę, mającą znaczenie pobożnego życzenia:

„Przy wymiarze kar dyscyplinarnych, należy w każdym poszczególnym wypadku mieć na względzie doniosłość naruszenia obowiązków służbowych i powstałych z powodu niego szkód, stopień winy, jakoteż dotychczasowe zachowanie się urzędnika".

Konstrukcja ta jest również słaba i mglista, jak i przyjęta przez obecną ustawę konstrukcja podziału zawinionych czynów na występki i wykroczenia.

Podobnie, jak w obowiązującej ustawie, projekt reguluje kwestję odwołania od orzeczeń, mocą których wymierzono jedną z trzech pierwszych (dzisiaj porządkowych) kar.

Oto — od orzeczeń Komisji dyscyplinarnej o nałożeniu jednej z tych kar odwołanie nie służy.

Może więc wytworzyć się sytuacja następująca:

Komisja dyscyplinarna bez rozprawy dyscyplinarnej (bo to wynika z projektów S. U. P-u), a więc bez wysłuchania obwinionego i jego obrońcy, mając tylko piśmienne usprawiedliwienie obwinionego, skazuje go np. na potrącenie 10 proc. uposażenia na przeciąg 3 miesięcy. Skazanemu odwołanie nie służy.

W podobnych warunkach urzędnik może być na tę samą karę skazany przez władzę swoją przełożoną i odwołanie służyć mu będzie. Bezapelacyjność jest zasadą niebezpieczną, której nie hołduje ani prawo karne, ani prawo administracyjne demokratycznego państwa. Pocztowcy wiedzą dobrze, że nieraz oddaje się sprawę do Komisji dyscyplinarnej nie dlatego tylko, aby ukarała pracownika, lecz, aby stwierdziła jego winę. Ma to miejsce w wypadkach, gdy Skarb Państwa ponosi stratę materjalną. Wówczas wystarczy, że Komisja dyscyplinarna, ustalając winę urzędnika wymierzy mu karę „upomnienie", aby wystąpić przeciwko urzędnikowi na drogę sądowo - cywilną.

A jednak od tak niezmiernie ważkiego dla urzędnika orzeczenia Komisji dyscyplinarnej — odwołanie mu nie służy.

Projekt S. U. P-u sytuację, powyższą, uznaną przez obowiązującą ustawę, aprobuje ze szkodą dla żywotnych nieraz interesów pracowniczych, a w każdym razie ze szkodą dla idei sprawiedliwości. Z innych postanowień projektu w przedmiocie odpowiedzialności urzędniczej trzeba podkreślić wprowadzenie instytucji przedawnienia. Projekt głosi, że jeśli od chwili naruszenia obowiązków służbowych do chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego upłynęło lat 5, postępowanie dyscyplinarne nie może być wszczęte, a w razie wszczęcia, należy je umorzyć.

Myśl zasadniczo słuszna, ale redakcja niefortunna, gdyż w rozumieniu projektu, postępowanie dyscyplinarne, wobec istnienia tylko odpowiedzialności dyscyplinarnej i tylko kar dyscyplinarnych, rozpoczyna się z chwilą rozpoczęcia dochodzeń administracyjnych, a nie w momencie przekazania sprawy do komisji dyscyplinarnej.

Trzeba pamiętać o tem, że o ile pod rządem obowiązującej ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem, odpowiedzialność dyscyplinarną realizowana być może tylko w ramach działalności Komisyj dyscyplinarnych, to według projektu odpowiedzialność dyscyplinarna urzędnika może być rozpatrywana nietylko przez Komisję dyscyplinarną, ale i przez władzę przełożoną.

W tych warunkach oczywiście istytucja przedawnienia będzie miała zastosowanie, ograniczone tylko do tych wypadków, gdy nie przedsięwzięto wobec danego przekroczenia żadnych dochodzeń nawet administracyjnych.

Ciekawie uregulowaną przez projekt kwestję zbiegu procesu dyscyplinarnego z procesem karnym omówię w następnym artykule.

Władysław Rostropowicz

d. c. n.

---

reorganizacji wewnętrznej przez wprowadzenie szerokiej decentralizacji w administrowaniu, przez zmianę systemu pracy i stosowanie w niej zasad naukowej organizacji pracy wzorem państw zachodnich.

Celowość dokonanych prac, obliczonych na ustawiczny wzrost tempa życia gospodarczego kraju i rozwój stosunków z innemi państwami, dobitnie się ujawnia w końcowym rezultacie działalności „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu", jakim jest czysty zysk przedsiębiorstwa w ciągu ostatnich kilku lat.

Tak doniosłe owoce pracy M. P. i T. z okresu ostatnich lat, obok słusznego ujęcia znaczenia w życiu Państwa poczty, telegrafu i telefonu przez Rząd Marszałka Piłsudskiego, należy w dużej mierze odnieść na karb znacznego wyrobienia, pracowitości i poświęcenia ze strony personelu.

Jako Minister, stwierdzam z jaknajwiększem uznaniem zasługi całości pracowników pocztowych nad usprawnieniem i rozwojem działalności „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu". Sądzę, iż publiczny wyraz tego uznania będzie dla mych podwładnych jeszcze jednym bodźcem do kontynuowania tak gorliwie i ofiarnie pełnionej przez nich odpowiedzialnej służby.

POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON W OKRESIE 1927/1930.

I. Sprawy organizacyjne.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 roku, o ustanowieniu urzędu Ministra Poczt i Telegrafów, istniejąca od 3 lat Generalna Dyrekcja P. i T. została ponownie przekształcona w Ministerstwo. W rok później rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. przekształciło instytucję pocztową w przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Istota tych przemian polega na podniesieniu w życiu Państwa znaczenia poczty, telegrafu i telefonu, oraz na zwiększeniu samodzielności M. P. i T. w kierunku szeroko zakrojonych inwestycyj przez wydzielenie administracji pocztowo - telegraficzno - telefonicznej z administracji ogólnej.

Ponadto, rozporządzeniem z dnia 7 lipca 1927 r. wszystkie urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne na Śląsku podporządkowano nowoutworzonej Dyrekcji P. i T. w Katowicach, kładąc tem kres dotychczasowemu podziałowi tego terenu między dwie administracyjne władze pocztowe (Kraków i Katowice).

Jednocześnie znacznie rozszerzono kompetencje poszczególnych Dyrekcyj P. i T., których dotychczasowy dość szczupły zakres działania powodował centralizowanie w M. P. i T. wielkiej ilości spraw lokalnych.

Wreszcie, rozporządzeniem Ministra P. i T. z dnia 3 czerwca 1927 r. utworzono pośrednictwa pocztowe, telegraficzne i te-

O wybrnięcie z chaosu przepisów

Wiadomo, że przepisy naszego resortu pod względem technicznego rozmieszczenia w poszczególnych wydawnictwach urzędowych przedstawiają ogromny chaos, w którym, niestety, tkwi niewątpliwie przyczyna różnych niedomagań i nieprawidłowości, hamujących w mniejszym lub większym stopniu sprawność poczty polskiej. Oddawna już zachodziła potrzeba umożliwienia, względnie ułatwienia personelowi pocztowemu orjentowania się w labiryncie przepisów.

Inicjatywa prywatna w tym kierunku zawiodła. Nakład prywatny dał nam wprawdzie kompletny skorowidz niecałych 8 roczników Dziennika Urzędowego. Rozwiązało to jednak kwestję tylko w pewnej części. Brak dotychczas skorowidza, przeznaczonego na uskutecznianie wpisów. Brak przedewszystkiem jednolitej formy na taki skorowidz. Gorliwsi radzili sobie w tym kierunku jak mogli i musieli. Każdy na swój sposób. Zakładali skorowidze, które okazywały się zazwyczaj niepraktyczne i mało celowe — dlatego, że nie były dostatecznie przemyślane.

Większość jednak obywała się bez nich. Nikt przecież więcej nie wymagał, jak tylko znajomości przepisów.

Dzięki temu niejeden przepis pozostał — dla tej większości szczególnie — w bezpiecznem ukryciu.

Znaną jest rzeczą, że „wyśledzenie" poszczególnych, a właściwych i nieodwołanych jeszcze przepisów w istniejącym chaosie, stanowi sztukę nielada, która wymaga zresztą dłuższego przygotowania i sprytu. Szczególnie jednak cierpliwości! Konieczność takiego „wyśledzenia" zachodzi jednak zbyt często. Przyczynia się do tego głównie ów znienawidzony wróg każdego szanującego się urzędnika, a któremu na imię: Zwodnicza pamięć. Artyści wspomnianego kunsztu stanowią wśród nas niestety absolutną mniejszość. Następstwem tego są usterki i niedomagania służbowe. Zapewne nie znajdzie się jednak taki naiwny kolega, króryby swoje przewinienie kiedykolwiek usprawiedliwił nieznajomością przepisów. Byłoby to dla niego raczej okolicznością obciążającą. Woli więc sięgnąć po termin uniwersalny, który brzmi: przeoczenie. Można się także wyrazić stylem wyższym, używając słowa: niedopatrzenie. Wynik wprawdzie będzie jednaki: kara grzywny, lub inna.

Trzeba więc sobie skuteczniej radzić w kierunku usunięcia trudności nad opanowaniem wiedzy zawodowej, która rozstrzyga przecież o powodzeniu w służbie, tak samo, jak stopień znajomości przepisów jest miarą wartości służbowej każdego z nas.

Pragnąłbym przyczynić się do realizacji tego zadania, ułatwiając kolegom sporządzanie celowego i praktycznego skorowidza przepisów. Przyznaję, że zamiar mój spóźniony jest o kilka — jeśli nie o całe dziesięć lat. Mimo to może on jeszcze oddać tak pracownikom, jak i służbie poważne usługi. Nie wiem wprawdzie, czy i w jakiej mierze skorowidz taki będzie potrzebny po wydaniu unormowanych przepisów.

Przypuszczam jednak, że i wtedy pozostanie on niezbędnym rekwizytem dla każdego urzędnika pocztowego. Zanim zresztą kodyfikacja przepisów ostatecznie nastąpi, napewno jeszcze dużo czasu upłynie, tak, że minimalny wysiłek i koszt nad sporządzeniem tego skorowidzu w zupełności będzie uzasadniony.

Przystępując do jego opisania, nadmieniam, że praktyczniejszy w użyciu jest format kartek: 10,5 × 28,5 ctm. Objętość jego winna wynosić około 160 kartek. Objętość ta wymagana jest z tego względu, że skorowidz winien pomieścić w sobie każdy przepis lub wiadomość ze wszystkich gałęzi służby instytucji pocztowej.

Najważniejszą częścią skorowidza jest „Przegląd treści", umieszczony przed właściwym skorowidzem. Skorowidz podzieliłem na 12 działów: 1) osobowy, 2) gospodarczy, 3) pocztowy, 4) komunikacyjny, 5) rachunkowo - kasowy, 6) Pocztowej Kasy Oszczędności, 7) telegraficzny, 8) telefoniczny, 9) techniczny, 10) radjotelegraficzny i radjofoniczny, 11) kraje zagraniczne i 12) różne.

Dział pocztowy podzielony jest jeszcze na 8 rozdziałów: 1) opłaty i dopłaty pocztowe, 2) pocztowa służba nadawcza, 3) pocztowa służba oddawcza, 4) rodzaje przesyłek i szczególne świadczenia, 5) czasopisma, 6) poczta lotnicza, 7) służba pocztowo - celna i 8) inne.

Podział ten należy umieścić przed samym przeglądem treści w formie 2 tabel, które mają wskazywać stronice przeglądu treści, jak i właściwego skorowidza. Przegląd treści zajmie około 9 kartek i ma być ułożony w kolejności głównego podziału. Pod nazwą każdego działu wyszczególnione będą poszczególne przedmioty z podaniem stronicy skorowidza. We właściwym skorowidzu należy na każdy przedmiot przeznaczyć odpowiednie miejsce i w nagłówku odpowiednio zatytułować.

Dla obliczenia miejsca należy przyjąć, że na każdy przedmiot przypada przeciętnie jedna stronica; mówię przeciętnie, bo w rzeczywistości jeden przedmiot może zająć tylko 1/3 stronicy, inny zaś całych 5 stronic — w zależności od tematu.

W następnym artykule podam szczegółowy podział głównych działów.

St. Topczyński

lefoniczne, mające na celu ułatwienie ludności w korzystaniu z komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej tam, gdzie narazie nie zachodzi potrzeba otwarcia urzędu lub agencji pocztowej.

W dalszym ciągu zarządzeniem z dnia 12 czerwca 1929 r. została powołana do życia Komisja Szkolna M. P. i T., której zadaniem jest badanie i regulowanie całokształtu szkolnictwa zawodowego w dziale pocztowo - telegraficznym i telefonicznym.

Zarządzeniem z dnia 14 czerwca 1929 r. został utworzony Komitet Kodyfikacyjny dla spraw pocztowo - telegraficznych, telefonicznych i technicznych, którego celem jest zebranie i ujednostajnienie całokształtu przepisów pocztowo - telegraficznych, telefonicznych i technicznych, przyczem M. P. i T. już przystąpiło do wydania tych przepisów.

Pozatem wydano szereg zarządzeń w poszczególnych działach, które zostaną kolejno omówione w związku z temi ostatniemi.

II. Budownictwo pocztowe.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 r. powołujące do życia urząd Ministra Poczt i Telegrafów, przelało na niego równocześnie prawa i obowiązki dotyczące spraw budowy, utrzymania i zarządu państwowych budynków pocztowych, które to sprawy do września 1926 r. należały do Ministra Robót Publicznych, a od września 1926 r. do stycznia 1927 r. przejściowo do Ministra Komunikacji.

Od tej chwili datuje się znaczne ożywienie budownictwa pocztowego, które dział ten w pracy M. P. i T. wysuwa na pierwszy plan.

Od roku 1927 ukończono budowę gmachów dla urzędów: Ostrowiec, Rabka, Działdowo, Gdańsk - port, Stołpce - dworzec, Brześć nad Bugiem - dworzec, Gdynia - port, Gdynia - dworzec, Gdynia - 1 z trzema oficynami mieszkaniowemi, Lublin - dworzec, Lwów - dworzec. Przystąpiono do budowy gmachów: Warszawa - telegraf i telefon miedzym., Częstochowa, Radom, Borysław, Łowicz - stacja wzmacniakowa (ukończona w 1930 r.), Wacyn pod Radomiem - radjo-centrala, Będzin.

Wykonana na tę szeroką skalę akcja budowlana stoi w związku z rozporządzeniem Ministra P. i T. z dnia 10 lipca 1929 r. o organizacji budownictwa pocztowego przy M. P. i T. Rozporządzenie to miało na celu względy oszczędnościowe, a z drugiej strony troskę o usprawnienie administracji budowlanej tak w M. P. i T. jak i w Dyrekcjach.

Poza budową nowych gmachów przeprowadziło M. P. i T. w przeciągu ostatnich lat gruntowny remont i przebudowę szeregu urzędów we wszystkich swych Dyrekcjach.

(d. c. n.)

„POD ROZWAGĘ"

Nawiązując do artykułu mego, dotyczącego zapobiegania nadużyciom, umieszczonego w numerze 7-mym „Poczty", p. t. „Pod rozwagę" oraz biorąc pod uwagę krytykę kolegi „S. B.", ogłoszoną pod tymże tytułem w numerze 13-tym, dodać muszę w tej sprawie parę uwag, mojem zdaniem koniecznych, przez wzgląd na cel tak doniosły dla P. K. O. i Skarbu Państwa.

Kolega „S. B." wspomina, że w większości wypadków, w sfałszowanych książeczkach P. K. O., datowniki są podrabiane. Po głębszem jednak zastanowieniu się, wziąwszy wszelkie za i przeciw, przyszedłem do przekonania, że kolega „S. B." jest w błędzie. Nie przesądzam tej kwestji, może zajść wypadek, że fałszerz sfabrykuje datownik, jednakowoż, trzeba wziąć pod uwagę, że sama fabrykacja datownika pociąga za sobą dość znaczne koszty, fałszerzowi zaś, który może podjąć doraźnie zaledwie 100 złotych z danej książeczki, nie opłaci się podobny wydatek. W większości wypadków, mojem zdaniem, datowniki działu pocztowego, używane do stemplowania zwykłych przesyłek listowych, będące siłą rzeczy mniej przechowywane, wykorzystywane są przez jednostki nieuczciwe do fałszowania książeczek oszczędnościowych. Tą drogą, fałszerz, i kosztów nie ponosi na fabrykację datownika i jest pewniejszy, że przy doraźnej wypłacie oszustwo nie zostanie odrazu wykryte, gdyż odcisk autentycznego datownika, posiadający wszelkie przepisowe cechy, nie nasunie podejrzeń urzędnikowi realizującemu wypłatę.

Jak widać z powyższych uwag, wprowadzenie specjalnego typu datowników, używanych wyłącznie w dziale P. K. O., jest jednym z niezbędnych czynników dla usunięcia fałszerstw.

Pozatem, jeszcze inny szczegół przemawia za tą inowacją. Trzeba przyznać, że w każdej instytucji mogą się znaleść wśród pracowników godnych zaufania i uczciwych również i jednostki nieuczciwe. I w naszym resorcie pocztowym, jakkolwiek rzadkie bardzo są podobne wypadki, jednakowoż ze smutkiem konstatujemy, że są!

Otóż jednostka taka, będąc zatrudnioną w dowolnym dziale urzędu pocztowego, mając styczność z interesantami (nawet nie pracując w dziale P. K. O.), może popełnić za pomocą datownika większe nadużycia niż fałszowanie książeczek oszczędnościowych, a mianowicie:

Za pośrednictwem blankietów nadawczych P. K. O. (obrotu czekowego), nadawane są w urzędach pocztowych dość duże sumy pieniężne, wynoszące niejednokrotnie kwoty do kilku tysięcy złotych. Nie każdy z wpłacających wie, przy którem właściwie okienku dokonywuje się wpłat P. K. O. i pomijając napisy informacyjne, umieszczone dla orjentacji w poczekalni, podchodzi ten lub inny do pierwszego lepszego okienka z prośbą o przyjęcie danej wpłaty. Zdarzają się też dość często wypadki, gdy publiczność, zupełnie świadomie, wymaga od pracowników zatrudnionych przy okienkach, do innych zupełnie celów przeznaczonych, aby przyjęto wpłaty pieniężne, gdyż przy okienku załatwiającem czynności P. K. O. jest duża kolejka. Jeżeli w danym wypadku wpłacający trafi na jednostkę nieuczciwą, to ta, korzystając z sytuacji, wpłatę przyjmie (naturalnie sobie do kieszeni), a stronie wystawi kwit na odcinku blankietu nadawczego, zaopatrując go w odcisk datownika danego działu. Kwit taki, nawet w oczach interesanta niejednokrotnie mającego do czynienia z wpłatami P. K. O., nie nasunie żadnych podejrzeń, gdyż umieszczony na tym kwicie datownik niczem nie będzie się różnił od używanego w dziale P. K. O. Samo nadużycie, natomiast, może się wykryć dopiero po wniesieniu reklamacji ze strony poszkodowanego, do tego czasu jednak, nieuczciwy pracownik może popełnić jeszcze cały szereg podobnych nadużyć i ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości.

Reasumując powyższe, doszedłem do wniosku, że w dziale P. K. O. należałoby wprowadzić datownik specjalnego typu, zaopatrzony w inicjały P. K. O. oraz nazwę danego urzędu pocztowego. Datownik taki, rzecz oczywista, byłby przechowywany pod zamknięciem przez urzędnika zatrudnionego w dziale P. K. O., a tem samem byłby całkowicie niedostępny dla pracowników zatrudnionych w innych działach służby pocztowej.

Aleksander Popławski

Skrzynki na listy w kamienicach wielopiętrowych

Szybszemu doręczaniu listów w większych miastach stanęły dziś na przeszkodzie piętra, na które listonosz musi wejść, aby korespondencję oddać adresatowi bezpośrednio, czy pośrednio.

Zapobieżenie chodzeniu po piętrach, a tem samem spowodowanie szybszego obejścia rejonu przez listonosza, może nastąpić tylko przez umożliwienie oddania korespondencji mieszkańcom wyższych pięter danej kamienicy na parterze.

Taki sposób doręczania korespondencji mógłby być wykonywany przez składanie korespondencji do skrzynek listowych umieszczonych w klatce schodowej w parterze każdej wielopiętrowej kamienicy dla każdego mieszkańca osobno.

Zarządy poczt państw zachodnich od szeregu lat propagują rozmaitymi sposobami myśl umieszczania takich skrzynek na listy w każdej kilkupiętrowej kamienicy, oraz starają się wpływać na właścicieli kamienic, przedsiębiorstw budowlanych etc. w tym kierunku, jednak bez większego skutku. Skrzynki takie zaczęto wprawdzie instalować tu i ówdzie w lepszych nowych kamienicach, lecz ogół przeważnie odnosi się do tej sprawy obojętnie, stając na stanowisku, że poczta ma obowiązek doręczyć korespondencję adresatowi do domu. Ale dziś dom a mieszkanie to pewna różnica.

Jakież więc są przyczyny obojętności publiczności dla tego nowoczesnego urządzenia, mimo pojawiających się coraz częściej w prasie głosów nawet za przymusowem zaprowadzeniem takich skrzynek na listy?

Przedewszystkiem więc, ciężkie warunki ekonomiczne powojenne, następnie mylne zapatrywanie się publiczności na tego rodzaju urządzenia i wynikające z nich korzyści.

Każdy widzi tu tylko koszty i niedogodności, korzyści zaś nie chce widzieć żadnych.

Właściciele kamienic, na których w pierwszej linji spadłby ciężar sprawienia skrzynek, wcale nie są skłonni ponieść ten wydatek, szczególnie właściciele kamienic starych, jakkolwiek wydatek ten nie jest tak wielki. W większych miastach zarządy poczt, starają się wejść w kontakt z przedsiębiorcami nowych budowli, by wydatek ten wliczano w kosztorys, lecz usiłowania te nie zawsze i nie wszędzie uwieńczone są skutkami.

Dla właścicieli kamienic skrzynki listowe nie przedstawiają żadnej korzyści, może tylko w kamienicach urządzonych z pewnym komfortem, że oszczędza się schody i chodniki.

Dla lokatora jest to pewnego rodzaju niedogodność, lecz z drugiej strony jednak w bardzo wielu wypadkach, aby wypróżnić swoją skrzynkę nie potrzeba specjalnie schodzić z piętra na parter, może to nastąpić przy lada jakiejś innej okoliczności. Większa część listów nie jest natury pilnej i wielu ludziom prywatnym nie wiele na tem zależy kiedy otrzymają swą pocztę. Inna rzecz natomiast jest z kupcami, adwokatami i t. p.

Tym wiele zależy na tem, by pocztę otrzymali jaknajszybciej, ale ci mają personel, którym mogą się posłużyć przy wypróżnianiu skrzynek, mimo to są oni również przeciwnikami tego rodzaju racjonalizacji doręczania korespondencji i wolą by im doręczali listonosze.

Doręczanie przesyłek w takich rozmiarach jak u nas, ma miejsce może tylko w Niemczech, gdzieindziej nie jest znane.

W Szwajcarji w większych środowiskach nie doręcza się zwykłych przesyłek listowych adresatom do mieszkania. Szwajcarska ordynacja pocztowa w § 101 opiewa:

„W miastach i większych środowiskach zwykłych przesyłek listowych nie doręcza się adresatom w samem mieszkaniu, lecz wkłada do skrzynek lub za pomocą dzwonka, lub wołaniem zaprasza się adresata do odbioru korespondencji przy wejściu do kamienicy. Skrzynki na listy należy umieszczać możliwie przy wejściu do domu lub ogrodu i zaopatrzyć je w wyraźny napis właściciela".

Gdy wołanie listonosza nie odnosi skutku należy pozostawić dla adresata zawiadomienie, na podstawie którego może odebrać przesyłkę w urzędzie.

We wszystkich większych miastach Szwajcarji w kamienicach piętrowych umieszczone są na parterze skrzynki na listy dla wszystkich lokatorów.

W Belgji doręczają listonosze przesyłki pocztowe tylko przy wejściu do kamienicy, adresatom lub upełnomocnionym, lub pozostawiając je w skrzynkach na listy. Listonosze wchodzą na piętro tylko wówczas gdy mają doręczyć przesyłkę za potwierdzeniem odbioru lub ściągnąć jakieś należytości. Mieszkańcy kamienic, którzy nie mają ani skrzynek ani nie ustanowili upełnomocnionego, są obowiązani zejść z piętra na parter i tu odebrać swą korespondencję.

W Niderlandach mają listonosze wyraźnie przepisane przesyłki listowe składać do skrzynek na listy, które mają być umieszczone przy wejściu do kamienicy. Do wnętrza domu z reguły listonosz tam nie wchodzi.

We Francji doręcza się przesyłki listowe przez złożenie ich do skrzynek, albo upełnomocnionemu, lub pozostawia u dozorcy domu. Zasadniczo nie wchodzą listonosze na piętra, aby doręczyć zwykłe listy, czynią to tylko wówczas, gdy mają doręczyć przesyłkę za potwierdzeniem odbioru lub ściągnąć należytości.

W Stanach Zjednoczonych A. P. zwykłe przesyłki listowe doręcza się nawet biurom handlowym umieszczonym wyżej jak na pierwszem piętrze, tylko wówczas, gdy jest winda. We wszystkich innych domach tak handlowych, jak mieszkaniowych, hotelach i t. d. nie doręcza się przesyłek poczt. wyżej jak na pierwsze piętro. W większych miastach powszechnie umieszczone są w parterze kamienicy skrzynki na listy dla każdego lokatora osobno, połączone ponadto z mieszkaniem dzwonkiem elektr. i telefonem.

W r. 1923 wyszło zarządzenie generalnego poczmistrza, na mocy którego we wszystkich w przyszłości mających się wybudować domach o 3 mieszkaniach począwszy, muszą być umieszczone w parterze skrzynki na listy dla każdego lokatora osobno, według przepisanego wzoru.

Jeśli więc rozpowszechnienie skrzynek na listy zagranicą przypisać możnaby pewnemu naciskowi odnośnych zarządów poczt. to z drugiej strony jest to dowodem, że nie są one znowu tak niedogodne dla publiczności. Zachodzi pytanie czy korzyści z takich urządzeń są większe od pewnych niedogodności.

Korzyść dla publiczności przedewszystkiem jest ta, że doręczenie, t. z. pierwszej poczty zostałoby znacznie przyśpieszone a na tem zależy przecież publiczności najwięcej.

Przyśpieszenie w doręczaniu mogłoby nastąpić również przez pomnożenie personelu doręczającego, co jednak pociągałoby za sobą znaczny wydatek, z drugiej strony personel ten po ukończonym pierwszym chodzie nie miałby właściwie zajęcia. Życzenie publiczności mogłoby w zupełności tylko wówczas być zaspokojone o ileby skrzynki na listy umieszczone zostały w kamienicach piętrowych.

Wprawdzie nie zwolniłyby one całkowicie listonoszy od chodzenia po schodach, gdyż przy doręczaniu przesyłek za potwierdzeniem odbioru muszą wejść w kontakt z adresatem, lecz liczba tych przesyłek wynosi najwyżej 25 proc. wszystkich mających się doręczyć przesyłek przez listonosza.

Doręczenie więc t. zw. pierwszej poczty, gdyby nie konieczność chodzenia po piętrach zostałaby znacznie przyśpieszona.

Aby zjednać wzbraniających się i obojętnych dla tak pożytecznego urządzenia, należałoby wzmocnić propagandę, jeśli zaś to dotychczas nie nastąpiło, musi to mieć swą przyczynę, a więc pewne niedowierzanie właścicieli kamienic, którzy są mniemania, że urządzenie skrzynek na listy może spowodować zamach na ich stan posiadania, o czem nawet mowy nie ma, gdyż zarządy poczt. stoją na stanowisku, że urządzenie skrzynki na listy dla lokatorów jest wyłącznie rzeczą ich i właściciela kamienicy.

Lokatorzy zaś po większej części są mylnego zapatrywania na tę sprawę, wyobrażają sobie, że w każdej kamienicy będzie umieszczona wielka skrzynka do której listonosz wkładać będzie korespondencję dla wszystkich lokatorów, którą następnie dozorca kamienicy rozdzieli między nich.

O czemś podobnem ani się nie śniło żadnemu zarządowi poczt.

Wreszcie co się tyczy zarzutów naruszenia tajemnicy listowej lub kradzieży listów ze skrzynek, to te nie wytrzymują krytyki. Skrzynki powinny być takie, że tylko przez otwarcie ich możnaby oglądnąć korespondencję, a ponieważ do skrzynek będą wkładane tylko listy zwykłe, kartki, gazety, druki i próbki więc o te nie pokusi się żaden złodziej, tembardziej że skrzynki takie umieszczone byłyby pod okiem dozorcy domu.

Również zarzut taki, że nikt nie może być obowiązany schodzić co dzień 3 — 4 razy na parter i zaglądać do skrzynki czy ma jaką korespondencję, można obalić przez połączenie skrzynki z mieszkaniem za pomocą dzwonka elektrycznego.

Listonosz wkładając korespondencję do skrzynki dowałby równocześnie znać o tem do mieszkania adresata.

Obawy mieszkańców oficyn wielkich kamienic, że musieliby schodzić aż do budynku frontowego po korespondencję, są również płonne, gdyż i w oficynach mogą być urządzone skrzynki na listy.

Takie zaś zarzuty jak nadużywanie dzwonka przez dzieci, lub wrzucanie do skrzynek rozmaitych przedmiotów, nie mogą być brane poważnie pod uwagę.

Uwolnienie listonoszy od nader uciążliwego chodzenia po schodach powinno bardziej przemówić przekonywująco, aniżeli podobne zarzuty.

Umieszczanie skrzynek na listy w kamienicach wielopiętrowych w większych miastach przyjęła publiczność zagranicą za urządzenia celowe, tak samo powinno być przyjęte i u nas, propaganda w tym kierunku nie może wychodzić tylko z zarządu poczt, lecz być popartą silnie przez Izby handlowe, magistraty i t. p.

W opracowującej się obecnie ordynacji pocztowej polskiej zapewne będą pewne zastrzeżenia co do doręczania zwykłej korespondencji adresatom zamieszkałym w kamienicach wielopiętrowych.

Obowiązek poczty doręczania korespondencji adresatom do domu miał zastosowanie w dawniejszych czasach, gdy nie budowano wielopiętrowych domów, dziś trudno jest żądać od poczty, by doręczała kilkakrotnie dziennie adresatowi korespondencję mieszkającym na 4 lub 6 piętrze.

L. Siwiec

JAK ZAPOBIEC OBECNEMU KRYZYSOWI

Znany fabrykant obuwia, Bata, doprowadziwszy swą produkcję do wysokości 120.000 par obuwia dziennie, obniżył jeszcze raz ceny o 30 proc. i w ten sposób obuwie Bata kosztuje obecnie od zł. 9.90 do zł. 34.90, co stanowi poważne złagodzenie obecnej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Drugim krokiem Bata, który niewątpliwie również wywrze swój wpływ na obecny kryzys, jest otwieranie przez niego całego szeregu swych sklepów w Polsce, co daje zatrudnienie setkom pracowników.

Obydwa posunięcia Bata są jednak tylko przygotowaniem do trzeciego, najważniejszego. Oto w pierwszych dniach przyszłego roku rozpoczyna on budowę wielkiej fabryki obuwia w Polsce, przy czem znajdzie pracę kilka tysięcy robotników.

Niemożna więc powiedzieć, aby w obecnych ciężkich czasach nie było czynników, które przez swą działalność wpływają na złagodzenie kryzysu.

Pan wiceprezes niższych bije...

W jednym z ostatnich numerów „Naszej Poczty", pan Kiszka napisał, że jakiś nerwowo chory naczelnik powybijał podwładnemu pocztyljonowi zęby, woreczkiem bilonu.

Z tego kiszkowego kawału wszyscy się śmieją, bo nikt nie uwierzy, żeby się między nami znalazł taki NAIWNY pocztyljon, któryby POZWOLIŁ się uderzyć, nie mówiąc już o mniej przyjemnej ceremonji, związanej z pozbawianiem uzębienia.

Pan Kiszka widzi przysłowiową słomkę w cudzem oku, a w swojem belki nie widzi. A szkoda, bo tą belką jest, niestety, pupilek pana Kiszki, wiceprezes i były prezes włocławskiego Koła Niższych, ekspedjent Franciszek Majewski, który w październiku r. b. spoliczkował, do krwi, na ulicy miasta Włocławka, obładowanego paczkami starszego pocztyljona Bronisława Gzubickiego, podczas pełnienia przez tegoż obowiązków służbowych, zato, że kol. Gzubicki, widząc pustkę i karjerowiczostwo wiejące z pod sztandarów Związku Niższych—ze związku tego wystąpił i zgłosił swój akces do Związku Ogólnego...

Co tu mówić, panie Kiszka, o naczelnikach, kiedy wy sami, panowie, bijecie...

A biciem nikogo nie przekonacie...

I. Szelągowski
st. pocztyljon u. p. Chodecz.

W sprawie badania lekarskiego przed emeryturą

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 30 września b. r., uwzględniając obowiązujące przepisy oraz judykaturę Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w następujący sposób ustaliło tryb załatwienia spraw przedstawiania do zbadania komisjom lekarskim funkcjonarjuszów państwowych, przenoszonych w stan spoczynku, oraz załatwiania odwołań od orzeczeń komisyj lekarskich:

Przy przenoszeniu w stan spoczynku funkcjonarjusza państwowego na zasadzie art. 28 lit. a), względnie art. 29 lit. a) lub b) ustawy emerytalnej funkcjonarjusz ma prawo prosić władzę, przenoszącą go w stan spoczynku, o przedstawienie go do zbadania komisji lekarskiej pierwszej instancji. Prośba ta winna być uwzględniona tylko w tym wypadku, jeżeli została wniesiona w terminie 14-dniowym od daty doręczenia interesowanemu zawiadomienia o zamierzonem przeniesieniu go w stan spoczynku, względnie jeśli takiego zawiadomienia nie doręczono, w terminie 30-dniowym od daty doręczenia funkcjonarjuszowi dekretu wymiaru uposażenia emerytalnego.

W wypadku przeniesienia funkcjonarjusza w stan spoczynku na innej podstawie, niż przewidzianej art. 28 lit. a), względnie art. 29 lit. a) lub b) należy również uwzględnić prośbę funkcjonarjusza, jeżeli została wniesiona w terminie 30-dniowym od daty doręczenia dekretu zwolnienia go ze służby względnie przeniesienia w stan spoczynku.

O wyniku badania funkcjonarjusza przez komisję lekarską pierwszej instancji należy zawiadomić zainteresowanego w każdym wypadku, doręczając mu za pokwitowaniem odpis orzeczenia komisji.

O ile władza ma wątpliwości, czy ustalony przez komisję lekarską pierwszej instancji procent niezdolności do pracy zarobkowej, względnie utrata zdolności do służby, odpowiada rzeczywistości, może z własnej inicjatywy zarządzić ponowne zbadanie funkcjonarjusza przez komisję lekarską drugiej instancji.

Przeciwko orzeczeniu komisji lekarskiej pierwszej instancji może również interesowana osoba wnieść odwołanie. Uwzględnienie takiego odwołania i przedstawienie do zbadania komisji lekarskiej drugiej instancji może jednak mieć miejsce jedynie w tym wypadku, gdy funkcjonarjusz do odwołania, wniesionego w terminie 14-dniowym od daty doręczenia mu zawiadomienia o wyniku badania przez komisję lekarską pierwszej instancji, dołączył świadectwa przynajmniej dwóch lekarzy prywatnych, stwierdzających chorobę funkcjonarjusza w sposób odmienny, niż to orzekła komisja lekarska pierwszej instancji.

W wypadku przeniesienia funkcjonarjusza w stan spoczynku na zasadzie art. 29 lit. a) lub b) ustawy emerytalnej władza może przedstawić go do zbadania komisji lekarskiej pierwszej instancji, a następnie drugiej instancji bez prośby ze strony funkcjonarjusza i bez uzyskania na to jego zgody.

(Życie Urzędnicze Nr. 15).

Wyjaśnienie M. P. i T.

w sprawie przyznania ulgowej opłaty pocztowej dla paczek z książkami

Wobec nasuwających się wątpliwości przy stosowaniu rozporządzenia Ministra P. i T. z dn. 23. VIII 1930 r. w sprawie przyznania ulgowej opłaty pocztowej dla paczek z książkami, Ministerstwo P. i T. wyjaśnia:

Pod nazwą „książki" należy rozumieć wszelkie wydawnictwa księgarskie, jako to: książki zbroszurowane lub oprawione, broszury, nuty drukowane, atlasy (geograficzne, historyczne, i przyrodnicze), albumy z reprodukcjami artystycznemi (z wyłączeniem albumów do wkładania fotografji, kart pocztowych i t. p.), tablice poglądowe, mapy, kalendarze książkowe, modlitewniki, katalogi księgarskie i wogóle wszelkie wydawnictwa o charakterze książkowym.

Paczki z książkami, przesyłane za ulgową opłatą pocztową, nie mogą zawierać wydawnictw perjodycznych, nawet o charakterze książkowym, zgłoszonych do prenumeraty za pośrednictwem poczty i wymienionych w cenniku czasopism. Zastrzeżenie powyższe dotyczy tylko wydawnictw perjodycznych z bieżącego okresu, gdyż wydawnictwa o charakterze książkowym z ubiegłych okresów prenumeraty utraciły już charakter wydawnictwa perjodycznego i winny być traktowane narówni z nieperjodycznemi wydawnictwami księgarskiemi.

Pod pojęcie „firmy księgarskie", które mogą korzystać z ulgowej opłaty pocztowej za paczki z książkami, podpadają przedsiębiorstwa handlowe i instytucje, zajmujące się produkcją i handlem księgarskim istniejące pod różnorodnemi nazwami, a mianowicie: Księgarnia, Księgarnia i Skład nut, Antykwarnia, Magazyn nut, Sprzedaż książek, Handel książek, Księgarnia kolportażowa, np. „Kolportaż Książki Polskiej", Instytut Wydawniczy, Zakłady Wydawnicze, Skład Wydawnictw, Spółdzielnia Wydawnicza, Komisja Wydawnicza, Hurtownia księgarska, np.

E. Malec.

PRZESTROGA

Onegdaj miałem dzień niewesoły. Byłem w sądzie, gdzie sądzili ekspedjenta pocztowego z sąsiedniego urzędu.

Przyjmując listy polecone, przez lekkomyślność (młody człowiek), nalepił na listach zleceniowych trzy używane znaczki pocztowe. Sprawa się wydała. Wytoczono mu dwie sprawy: jedną w komisji dyscyplinarnej, gdzie go zdegradowano, na przeciąg półtora roku, z XII na XIII gr. up., i drugą w sądzie, gdzie zapadł wyrok skazujący, równający się wydaleniu ze służby, bez żadnego odszkodowania.

Sąd w Psiej Wątróbce. Duża sala. Krucyfiks na stole. Za stołem, surowy sędzia i obojętny sekretarz. Na sali, na prostych ławach, siedzą interesanci. Żeby mieli miny wesołe — nie powiem. Trochę much, również smutnych jak ta cała sala sądowa. Młody woźny przy drzwiach, grzmiący od czasu do czasu: „Proszę nie rozmawiać!" — oto i wszystko.

W salach sądowych panuje jakaś szczególna atmosfera, działająca na nerwy. Aczkolwiek byłem tam jako obojętny widz, czułem się jednak jak ongiś przy zdawaniu egzaminu pocztowo-telegraficznego. A, zdaje się, że inni czuli się jeszcze gorzej.

Siedziałem i słuchałem. Przed kratkami sądu, od czasu do czasu, stawały dwie osoby: jedna po prawej stronie, gdzie stają oskarżeni, — druga po lewej, gdzie stają ci, co przyszli żądać wymiaru sprawiedliwości. I tak w kółko...

Młodziutki nauczyciel, za uderzenie laską sołtysa, ma kłopot. Do winy się, oczywiście, nie przyznaje. Broni go miejscowy adwokat. Przysięga. Wyrok. Tydzień aresztu.

Druga sprawa. Miłe sąsiedzkie stosunki. Lokator zwymyślał mieszkaniodawcę i solennie mu przyrzekł, że go spali. Do winy się nie przyznaje, twierdząc, że jest człowiekiem dobrze wychowanym, że, z zasady, nigdy nikomu nie ubliża i, jako dobry katolik, nigdy bliźniemu źle nie życzy. Świadkowie zeznają inaczej. Przysięga. Wyrok. Tydzień aresztu lub 50 złotych grzywny.

Trzecia sprawa. Również lokatorskie stosuneczki. Lokator, za przydługi języczek, porobił pogrzebaczem dziury w głowie kilkunastoletniej córusi właściciela domu, konkursowej kandydatce na Babę-Jagę. „Ziółko", zdaje się, z niej niezłe. Oskarżony do winy się nie przyznaje, wmawiając w sąd, że oskarżycielka podsłuchiwała pod drzwiami sceny z piekiełka małżeńskiego i, niechcący, została uderzona klamką otwieranych drzwi. Sąd odczytuje świadectwo lekarskie. Zaprzysiężenie i zeznanie kilku świadków. Wyrok: dwa tygodnie aresztu.

Siedziałem i myślałem o sprawie, która, za chwilę, miała się dobyć. W myśli, porównywałem człowieka... z maszyną. Maszyna spala paliwo — żołądek ludzki spala pokarm. Maszyna, nie posiadająca mózgu, nie myśli, i niejeden człowiek, mając mózg, czyni to samo... Na automobil składa się praca kilkuset robotników. Luksusowy automobil opuszcza garaż i wozi, przez jakiś czas, swych szczęśliwych posiadaczy. Ale cóż? Jedna chwila nieuwagi szofera i ten elegancki automobil, kosztujący tyle pracy, potu ludzkiego i pieniędzy, wpada całym impetem na drugi automobil, idący z przeciwnej strony, i pozostają zeń tylko drzazgi.

Tak bywa i z człowiekiem. Moc pracy, poświęcenia i pieniędzy kosztuje wychowanie niemowlęcia. Dziecko podrasta i idzie do szkoły. Wesoła to, a zarazem i smutna chwila dla rodziców, którzy od ust sobie nieraz odejmują aby wyprowadzić swe dziecko „na ludzi". Dziecko staje się dorosłym człowiekiem, jest na stanowisku, ma rodzinę, powodzi mu się nieźle, jest

„Dom Książki Polskiej" i t. p. Poszczególnym osobom prywatnym, jak np. prywatnemu wydawcy lub autorowi, nie przysługuje prawo korzystania z powyższej ulgowej opłaty.

Według rozporządzenia Ministra P. i T., obowiązani są nadawcy umieszczać napis „książki" tak na samych paczkach, jak i na przynależnych do nich adresach pomocniczych. Ponadto na adresach pomocniczych do paczek z książkami, nadawanych za ulgową opłatą pocztową, należy **umieszczać wyraźny odcisk stempla firmowego nadawcy.** Odcisk ten ma być umieszczony na lewym odcinku adresu pomocniczego, oraz na odwrotnej stronie adresu, w miejscu przeznaczonem na zarządzenie nadawcy na wypadek niedoręczalności paczki.

Jeżeli nadawca wydaje zarządzenie co do postępowania na wypadek niedoręczalności, to odcisk stempla firmowego umieszcza się pod napisem „podpis". W przeciwnym zaś razie słowo „zarządzam" winno być przekreślone i odcisk stempla firmowego winien być umieszczony w dowolnym miejscu tej rybryki.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem wyrażam wdzięczność i podziękowanie koledze P. Eugenjuszowi Malcowi u. p. t. Chodecz za artykuły umieszczane w naszem piśmie „Poczta", a w szczególności w Nr. 18 i 19, w których tak prawdziwie jest ujęta nasza praca i potrzeba jej ulepszenia i wynagrodzenia.

Wyrażając życzenie, aby artykuły te dotarły tam, gdzie należy, kreślę się z koleżeńskim pozdrowieniem

Jan Kołodziejczyk.

Kierupot Komarówka-Podlaska.

Zjazd Delegatów

Okręgu Poznańskiego

W niedzielę dnia 26 października 1930 roku odbył się doroczny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Poznańskiego z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Poczt i Telegrafów w osobach naczelników wydziałów pp. Babickiego i Sawickiego oraz kierownika oddz. osobowego p. Skotarka i Sekretarza Zarządu Głównego kol. Hałasa.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Okręgowego kol. Sas witając przedstawicieli Dyrekcji Poczt i Telegrafów, sekretarza Zarządu Głównego kol. Hałasa oraz delegatów, prezesów Kół Miejscowych i gości.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano kol. Hałasa, na sekretarza kol. Małachowskiego, a na ławników kol. kol. Biegańskiego i Drybulskiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego prezes kol. Sas, przyczem szczegółowo omówił sprawy dotyczące realizacji postulatów zawodowych, sprawy urlopów wypoczynkowych, szkolnictwa zawodowego i odpowiedzialności materjalnej urzędników. Poza szeregiem wielu innych jeszcze spraw natury zawodowej i organizacyjnej zaznaczył prezes kol. Sas, że stan liczebny członków Związku stale wzrasta, co jest pocieszającym objawem, oraz świadczy o zrozumieniu przez ogół pracowników pocztowych doniosłości organizacji. Z szczególnym naciskiem podkreślił kol. Sas przychylne stanowisko Dyrekcji Poczt i Telegrafów w kierunku podniesienia szkolnictwa zawodowego urzędników.

W dalszym ciągu zdał sprawozdanie skarbnik Zarządu Okr. kol. Jaszcz przedstawiając stan kasy oraz wyjaśniając poszczególne pozycje bilansu, wręczonego wszystkim delegatom.

Imieniem Okr. Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący kol. Mika i stwierdził, że Komisja Rewizyjna dokonała rewizji ksiąg **kasowych uznając stan kasy za zgodny, wyrażając równocześnie uznanie skarbnikowi kol. Jaszczowi za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych.**

Stwierdzając powyższe, przewodniczący Komisji Rewizyjnej zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W międzyczasie Zjazd delegatów zaszczycił swą obecnością Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p, Kaźmierski, którego zebrani powitali hucznemi oklaskami. Również przewodniczący Zjazdu kol. Hałas powitał Pana Prezesa w serdecznych słowach, dziękując za przybycie, dotychczas okazaną życzliwość i zrozumienie dla spraw organizacji.

Przy tej okazji wygłosił Pan Prezes Kaźmierski okolicznościowe przemówienie, w którem podkreślił, że interesuje się losem pracowników pocztowych i ma zrozumienie dla spraw dotyczących, najżywotniejszych postulatów personelu pocztowego.

Szczególnie podkreślił w swem przemówieniu Pan Prezes Kaźmierski ciężką chwilę obecną i los jaki czeka Państwo nasze, naszą ukochaną Ojczyznę w okresie ważnych wydarzeń politycznych wyborów, przyczem wskazał na to, że szczególnie pocztowcy mają podwójny obowiązek obywatelski i zawodowy. W dalszym ciągu swego przemówienia wezwał Pan Prezes Kaźmierski do korzystania z przysługującego prawa wyborczego i aby w dniu wyborów do Sejmu i Senatu wszyscy jak jeden mąż stanęli do urny wyborczej. Nie wolno nam w czasach dzisiejszych być biernymi obserwatorami, lecz musimy wszyscy zaprząngąć się do czynnej pracy społecznej i obywatelskiej i, gdzie tylko jest możliwe pomagać Rządowi w jego zamierzeniach. Należy bowiem rozważyć ten moment, że żadna z partyj przeciwrządowych, chociażby uzyskała największą ilość mandatów, nie jest w stanie utworzyć trwałego Rządu, ponieważ żadna nie posiada człowieka, któryby był w stanie pociągnąć za sobą cały Naród wraz z wojskiem tak, jak nam to w całej pełni gwarantuje świetlana postać Marszałka Piłsudskiego.

Jako Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski jest zarazem naszym najwyższym przełożonym. Nieodzownym więc naszym obowiązkiem jest wspierać Rząd z pełni sił w jego dążeniach.

Wrogowie nasi z Zachodu i Wschodu nie śpią i czychają tylko na odpowiednią chwilę, by wydrzeć nam, co dla nas jest najdroższe i święte.

Bądźmy ofiarni na cele patrjotyczne i wstępujmy gromadnie do Ligi Obrony Powietznej i Przeciwgazowej, Floty Narodowej, Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego i innych organizacyj pokrewnych, składajmy również ofiary na łódź podwodną.

W końcu swego przemówienia zwrócił się Pan Prezes Kaźmierski z apelem do

u szczytu karjery — i cóż? Na małą chwilkę przestaje rozsądnie myśleć, robi jedno jedyne fatalne posunięcie i to jedno jedyne głupstwo przekreśla i niweczy jego wysiłki i całą karjerę życiową.

W czasie tych moich mimowolnych rozmyślań, przyszła kolej na interesującą mnie sprawę. Oskarżony broni się sam, bo adwokat za obronę zażądał 100 zł., których oskarżony 21-go nie mógł posiadać. Jest dobrej myśli. Odczytywanie personalji: lat 30, nie karany ani sądownie, ani dyscyplinarnie, ma na swem utrzymaniu troje dzieci, w wieku lat 3, 5 i 8, żonę i teściową. Do winy przyznaje się. Rozchodzi się o trzy powtórnie użyte znaczki pocztowe, na łączną sumę 3-ch złotych. Twierdzi, że sam nie wie dlaczego popełnił taką lekkomyślność. Składa sądowi wyrok komisji dyscyplinarnej, która, za to same przewinienie, zdegradowała go o jeden stopień służbowy. Zaprzysiężenie świadków. Zeznaje naczelnik. Mówi, że oskarżony pracował u niego 9 lat, opinją cieszył się dobrą...

Oskarża nasz poczciwy komendant posterunku. Mówi, że oskarżony, aczkolwiek zawinił — jednak ze względu na to, że za to same przewinienie został już dyscyplinarnie ukarany i ze względu na przyznanie się do winy, on — oskarżyciel publiczny — pozostawia wymiar i rodzaj kary sądowi. „Naczelniku kochany" — powiada do mnie po sprawie — „rodzonemu bratu nic więcej poradzićbym nie mógł". I, faktycznie. Zrobił, co mógł.

Oskarżony w „ostatnim słowie" twierdzi, że zawinił przez lekkomyślność; zaznacza, że od samego początku sam przyznał się do winy; prosi sąd o taką karę, któraby nie pozbawiła kawałka chleba jego i jego rodziny.

Sąd udaje się na naradę. Czekamy długo na wyrok. Ludziska szepcą, że dostanie karę w zawieszeniu. Dzwonek. Wchodzi sąd. Wyrok. Dwa miesiące więzienia, plus koszta sądowe... Uf...

Zwiesiłem głowę i wyszedłem. Wróciłem do pracy szalenie zdenerwowany. Do końca dnia przyjmowałem pieniądze, wydawałem reszty, pisałem, telegrafowałem, ale czyniłem to, mimowoli, tak jakoś ociężale, jak nigdy.

Przez cały tèn dzień zdawało mi się, że słyszę zeznanie oskarżonego: „...mam na swem utrzymaniu troje dzieci, w wieku lat 3, 5 i 8", jego ostatnie słowo: „...proszę o wymierzenie mi takiej kary, któraby nie pozbawiła kawałka chleba mnie i mej rodziny" i surową sentencję wyroku sądowego:

— Dwa miesiące więzienia!

zebranych, aby okazali się godnymi członkami instytucji użyteczności publicznej oraz wykazali, że dorośliśmy do wszelkich największych nawet zadań.

Pan Prezs Kaźmierski zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, powtórzonym gremjalnie przez zebranych.

Przewodniczący Zjazdu kol. Hałas dziękując Panu Prezesowi Kaźmierskiemu za cenne wskazówki, oraz przychylne stanowisko Władzy, zapewnił Pana Prezesa w imieniu zebranych, że wszyscy członkowie Związku zastosują się do udzielonych rad i uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby zabiegi Rządu na każdym kroku poprzeć.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu zabierali głos kol. Bigański, Mika i Jaszcz. **W myśl wniosku przewodniczącego Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.**

W dalszym ciągu obrad wygłosił członek Zarządu Głównego kol. Hałas obszerny referat w którym wskazał, że praca Zarządu Głównego jest trudna i nie zawsze postulaty szczególnie dotyczące natury materjalnej mogą się spotkać z uwzględnieiem powodu ogólnego kryzysu gospodarczego. Jednak pomimo piętrzących się trudności uzyskano wypłatę 1/3 dodatku mieszkaniowego i Rząd nie neguje dalszej wypłaty, jednak narazie w obecnie trudnych warunków, jest to niemożliwe. W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył kol. Hałas, sprawy opłat czynszowych za mieszkania służbowe, opłat szkolnych, pragmatyki służbowej, ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem, kodyfikacji przepisów oraz kontroli Związku przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Również omówił kol. Hałas sprawę obecnych wyborów przypominając uchwałę Zarządu Głównego, mocą której Związek postanowił poprzeć w wyborach Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając, że nie wolno nam się uchylać od tego obowiązku, ponieważ sytuacja jest specjalna i obecne wybory należy uważać jako plebiscyt narodowy. Z zadowoleniem stwierdził mówca, że tut. kandydat z listy B.B.W.R. kol. Sas jest umieszczony na liście Nr. 1 na II-giem miejscu i wobec tego ma widoki uzyskania mandatu poselskiego. Będzie to oczywiście miało niezmierne znaczenie dla pocztowców.

W dyskusji nad referatem zabierali głos kol. Łowicki w sprawie domów związkowych, kol. Włodarkiewicz w sprawie mundurów i dodatków kresowych i kol. Kropiński w sprawie kasy pogrzebowej.

Na wniosek Komisji Skrutacyjno-wyborczej wybrano **jednogłośnie** przez aklamację nowy Zarząd Okręgowy, który ukonstytuował się jak następuje:

Sas Antoni, prezes,
Laskowski Władysław, wiceprezes,
Adamczak Jan, wiceprezes,
Malachowski Adam, sekretarz,
Koperski Stanisław, zast. sekretarza,
Jaszcz Sylwester, skarbnik,
Kozłowski Alfons, Kaczmarkówna Marja i Kowalski Walenty członkami Zarządu.

Łowicki Stanisław (Kozienice) i Krysiński (Gniezno) zastępcy.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol. Mika Alojzy (Mikołat), Parzyński Stanisław (Żnin), Włodarkiewicz Władysław (Leszno).

Zastępca Krawczewski Stanisław.

Równocześnie uchwalono wysłać telegram do P. Ministra Poczt i Telegrafów następującej treści:

Minister Poczt i Telegrafów Inż. **Boerner**
Warszawa.

Obradujący w dniu dzisiejszym Walny Zjazd Delegatów Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. okręgu poznańskiego przesyła Panu Ministrowi wyrazy głębokiej czci i zapewnienia wytężenia wszystkich sił dla dobra Państwa naszego i Instytucji pocztowej.

Walny Zjazd uchwalił, po szerszej dyskusji następujące wnioski, domagając się:

1) Zasadniczej regulacji uposażenia do wysokości odpowiadającej istotnym kosztom utrzymania.

2) Jaknajszybszego uchwalenia ustawy pragmatycznej i zmodyfikowania ustawy dyscyplinarnej.

3) Wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

4) Przyznania należności ubocznych jak dodatku za kierownictwo, dodatku kasowego, dodatku za pracę w niedzielę i święta, tantjemy telefonicznej i podwyższenia istniejących już dodatków jak diet ambulansowych, dodatku za pracę nocną i godzin nadliczbowych.

5) Przyznanie wszystkim urzędnikom pocztowo - telegraficznym umundurowania wzgl. odpowiedniego ekwiwalentu.

6) Nowelizacji rozporz. Rady Ministrów o państwowej pomocy lekarskiej z 1927 roku w kierunku przyznania prawa dowolnego wyboru lekarza, bezpłatnego leczenia w szpitalach i sanatorjach.

7) Powiększenie personelu w Urzędach pocztowo - telegraficznych ze względu na przeciążenia pracowników pracą ponad ogólnie przyjęte normy.

8) Przyznania dodatku kresowego dla miejscowości położonych nad granicą niemiecką.

9) Opłacania kwater wypoczynkowych na końcowych stacjach nie przez personel ambulansowy jak dotychczas, lecz przez Skarb Państwa.

W walnych głosach przemawiali jeszcze kol. kol. Sas, Jaszcz, Kozłowski, Włodarkiewicz, Parzyński, Ryciński i Nańczakowa, poczem po wyczerpaniu porządku obrad prezes kol. Sas zamknął obrady, dziękując za przybycie przedstawicielom Dyrekcji, a zebranym za poważne i owocne obrady.

Po zebraniu odbył się wspólny obiad, podczas którego w miłym i serdecznym nastroju wniesione liczne toasty na cześć Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Kaźmierskiego, naczelnika Wydziału Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Sawickiego, sekretarza Zarz. Gł. kol. Hałasa, prezesa Zarządu Okr. kol. Sasa i prezesa Zarządu Okr. kol. Wróblewskiego z Bydgoszczy oraz pomyślność i rozwój Związku.

Ze Świata Poczty

Rozwój Poczty St. Zjedn. A. P.

Poczta Stanów Zjedn. A. P. we właściwem tego słowa znaczeniu istnieje dopiero od r. 1639.

W roku tym Zgromadzenie ustawodawcze Stanu Massachusetts uchwaliło powierzyć obywatelowi Ryszardowi Fairbanks w Bostonie przewóz i doręczanie listów.

Fairbanks przyjąwszy obowiązek doręczania adresatom listów nadchodzących z Europy urządził w swym własnym domu biuro pocztowe, a za świadczenia te wolno było Fairbanksowi pobierać od każdego doręczonego listu 1 penny, prócz tego był zwolniony od służby wojskowej, oraz mógł w domu swym, gdzie mieścił się urząd pocztowy, mieć również i gospodę.

Urządzenie pocztowe Fairbanksa było przez długie lata jedyną pocztą w całej północnej Ameryce. Dopiero w r. 1657 w stanie Wirginja wyszła ustawa, mocą której obowiązkiem plantatorów tego stanu było mieć zawsze gotowych posłańców konnych do przesłania korespondencji urzędowej od farmy do farmy. Prawo to było nawet dość surowe i skazywało opieszałych farmerów na dotkliwe grzywny w naturze, mianowicie stosownie do przewinienia od jednej do kilku beczek doborowego tytoniu, z uprawy którego stan ten słynął.

Dopiero w r. 1673 z inicjatywy ówczesnego gubernatora kolonji N. Jork urządzona zostaje komunikacja pocztowa między N. Jorkiem a Bostonem, jako pierwsza regularna służba pocztowa między dwoma miastami amerykańskiemi. Jak mało zaś była podówczas potrzeba takiego urządzenia świadczy o tem fakt, że jednorazowe w miesiącu połączenie zupełnie mieszkańcom wyżej wymienionych miast wystarczało.

W r. 1683 powstaje urząd pocztowy w Philadelphii, skąd raz na tydzień rozwożono pocztę do okolicznych miejscowości. W stanie zaś Massachussets w r. 1674 po Fairbanksie obejmuje pocztę obyw. Hayward, która odtąd mieści się już w Ratuszu. Był to zatem pierwszy „Post-Office", a Hayward pierwszym rzeczywistym „postmaster" w Ameryce.

W latach 90-tych 17 stulecia powstają w Ameryce poczty angielskie wydzierżawione osobom prywatnym.

W roku 1691 zostaje poczta w angielskiej Ameryce wydzierżawioną na lat 21 Tomaszowi Neale, ten zaś poddzierżawia ją kupcowi A. Hamiltonowi, który położył około rozwoju poczt amerykańskich wielkie zasługi.

W r. 1710 przechodzi poczta amerykańska w zupełności w ręce angielskie, wprawdzie dyrekcja poczt ameryk. ma swą siedzibę w N. Jorku, podporządkowaną jest jednak generalnemu poczmistrzowi w Londynie. Dochody z poczty amerykańskiej wpływają do skarba angielskiego, to też o należytym rozwoju tej instytucji w tym czasie nie mogło być mowy.

Rozbudowa poczty amerykańskiej zaczyna się dopiero od roku, gdy Benjamin Franklin objął urząd generalnego inspektora poczt amerykańskich (1753 — 1774).

On to wprowadził jednolitą opłatę dla listów miejscowych, oraz stempel pocztowy (datownik).

Gdy w r. 1773 przyszło między kolonją angielską a metropolją do ostrych zatargów, został Franklin z urzędu złożony, ale już w ciągu walk o niepodległość Stanów pierwszy kongres uchwalając niezawisłość poczt amerykańskich, powierza równocześnie Franklinowi ich kierownictwo. Tak więc Franklin w r. 1775 został pierwszym generalnym poczmistrzem nowych Stanów Zjednoczonych.

Następcy Franklina usiłowali wprawdzie wielkie zamiary tego genialnego człowieka urzeczywistniać, lecz częste zmiany naczelnych stanowisk stały temu na przeszkodzie.

Prawdziwy rozwój poczt amerykańskich datuje się od r. 1782, w którym wyszła pierwsza ameryk. ustawa pocztowa. Rozszerzono znacznie sieć pocztową, a generalny urząd przeniesiono do N. Jorku. Interesującem jest, że ówczesne prawo pocztowe kradzieże i napady na pocztę karało śmiercią, ograbienie przesyłki pocztowej groziło karą chłosty.

Ilość urzędów pocztowych w r. 1800 wynosiła już 903 i od tego czasu wzrasta ona ciągle.

W r. 1847 zaprowadzono pierwsze amerykańskie znaczki pocztowe, w r. 1862 pierwsze poczty ruchome (ambulanse), w r. 1855 listy polecone, w r. 1864 przekazy pocztowe, a w r. 1873 kartki pocztowe.

W r. 1875 przystąpiły Stany Zjedn. do światowego Związku Pocztowego. Bardzo późno, bo dopiero w r. 1913 zaczęła poczta ameryk. przyjmować paczki, które aż do tego czasu można było nadawać tylko u przedsiębiorców prywatnych.

Rozwój ruchu telefonicznego między Europą a Ameryką Półn.

Ze sprawozdania kierownika oddziału dla dalekich połączeń Twa „American Telephone and Telegraph Company" w New Yorku T. G. Willena za rok 1929 umieszczonego w „Journal of the American Institute of Electrical Engineers" zaczerpnęliśmy kilka następujących interesujących dat dotyczących rozwoju ruchu telefonicznego między Europą a Ameryką Półn.

Publiczny telefoniczny ruch między Londynem a New Yorkiem otwarty został dnia 7 stycznia 1927 r.

Od tego czasu na tem polu przesyłania wiadomości uwidacznia się znaczny postęp, tak pod względem ilości krajów korzystających z transoceanicznego telefonicznego połączenia, jak i pod względem ilości przeprowadzanych rozmów, — wreszcie i samego ulepszenia.

Po stronie europejskiej z wyjątkiem Rosji, Litwy, Łotwy, Estonji, państw bałkańskich oraz Portugalji, wszystkie wielkie miasta w innych państwach mogą uzyskać telefoniczne połączenie z Ameryką.

W Polsce, Węgrzech i Irlandji można przeprowadzić rozmowę tylko z miast stołecznych.

W Szwecji prócz Sztokholmu z Malmo i Goteborgu.

W Italji ze wszystkich większych miast górnej Italji oraz z Rzymu.

Poza Stanami Zjed. A. P. można uzyskać połączenie z miejscowościami w Kanadzie, Kubie i Meksyku.

Przestrzennie rozszerza się więc ta sieć coraz bardziej, z końcem 1929 r. używało jej 20 krajów z ludnością około 400 miljonów.

Z liczby dokonanych połączeń między Ameryką a Europą przypadało ze strony europejskiej 52 proc. na Anglję, 32 proc. na Francję, 8 proc. na Niemcy i 8 proc. na inne kraje.

Liczba godzin, w których można było przeprowadzać rozmowy między Europą a Ameryką była w początkach bardzo ograniczona, przyczyną były zaburzenia atmosferyczne, które w pewnych okresach dnia stale występowały. Przez przeniesienie stacji radjowej do Cupar (Szkocja) położonej więcej na północ od Londynu oraz przydanie krótkich fal (pierwotnie przeprowadzano rozmowę na fali długości około 5.000 mtr.) udało się już w 1928 r. rozszerzyć czas dziennych rozmów do 10 i pół godzin.

Od sierpnia zaś, gdy ilość krótkich fal podwyższono do trzech, można rozmawiać przez pełnych 24 godzin.

Różnica czasu między Europą a Ameryką, która wynosi między Londynem a New Yorkiem 5 godzin, sprawia pewne trudności w ruchu, które jednak wielkiego wpływu na rozwój korespondencji nie wywierają.

Trzyminutowa rozmowa między Londynem a New Yorkiem kosztowała z początku 75 dol. lub 15 funtów angiel. (około 660 zł.) od marca 1928 r. zniżono opłatę na 45 dol. (390 zł.).

Zniżka ta wywołała zaraz wzmożenie ruchu, gdyż już od marca do maja 1928 podskoczyła ilość rozmów dziennie przeprowadzanych z 13 na 45 przeciętnie.

W 1929 r. ilość rozmów dziennych wzrosła do 50, największa ilość przeprowadzonych w jednym dniu rozmów wynosiła 139.

Obok zniżki opłat za rozmowy, do ciągłego ich wzrostu przyczyniło się przedłużenie godzin, w których rozmowy te mogą być przeprowadzane, oraz szybkość w dokonaniu połączenia.

Również korzyści ustnego porozumienia się interesowanych stron nie małą odgrywają tu rolę.

Z dzisiejszym stanem rozwój transoceanicznego połączenia telefonicznego nie został ukończony, zależny jest bezwątpienia od postępu techniki, która ciągle idzie naprzód. **L. S.**

Wypadek samolotu pocztowego.

Dnia 17 października b. r. wielki samolot pocztowy, idący z Indji miał przymusowe lądowanie na piaskach wielkiej pustyni arabskiej. Inny samolot, wysłany na pomoc, nie zdołał znaleźć zaginionego statku i musiał wskutek złych warunków atmosferycznych osiąść w pustyni.

Samolot podał wiadomość o tem przez radjo do Bagdadu, skąd wyruszyła eskadra Królewskiej Floty Lotniczej, która znalazła oba aparaty i udzieliła im pomocy. Po kilku godzinach wszystkie samoloty ruszyły w porządku do miejsc swych przeznaczeń.

Połączenie radjostacji Polska — Holandja.

Dnia 15 października odbyło się otwarcie nowego połączenia radjotelegraficznego między Polską i Holandją. Po wymianie telegramów gratulacyjnych między Ministerstwem Poczt i Telegrafów, a holenderskim Zarządem Poczt i Telegr. połączenie to oddano do normalnej eksploatacji.

Bezpośrednia łączność radjo - telegraficzna między Warszawą a Amsterdamem przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia komunikacji z Holandją z pominięciem dotychczasowej drogi przez Niemcy.

NIEMCY

Rząd Brüninga nosi się z zamiarem obniżenia płac wszystkich pracowników państwowych o 6 procent, na przeciąg trzech lat od 1 marca 1931 r. Zamierzenia te przyjęte zostały przez pracowników z wielkiem niezadowoleniem.

Aczkolwiek o obniżeniu płac pracowniczych w Niemczech mówi się od dłuższego czasu i przez szereg miesięcy organizacje występowały z ostremi protestami, to w ostatnim czasie z uwagi na oficjalne komunikaty w tej sprawie i silny nacisk na Rząd ze strony niektórych partyj politycznych, domagających się zmniejszenia uposażeń, protesty Związków stają się coraz to energiczniejsze.

Wszystkie organizacje zwołują wiece protestacyjne, na których masy pracownicze uchwalają ostre rezolucje.

Dla orjentacji podajemy poniżej wysokość dotychczasowych płac kilku grup pracowników oraz kwoty, o które mają być zmniejszone uposażenia.

	Uposażenie mk. n.	Zmniejszenie mk. n.
Szafnerzy		
wynagr. początk.	218.—	10.65
„ maksym.	395.35	15.30
Asystenci		
wynagr. początk.	278.65	14,30
„ maksym.	337.—	17,80
St. sekretarze		
wynagr. początk.	345,35	18,30
„ maksym.	552,50	30,75
Radcowie adm.		
wynagr. początk.	536.—	24,80
„ maksym.	872.—	49,90
Radcowie minist.		
wynagr. początk.	872.—	49,90
„ maksym.	1258.—	73,05
Dyrektorowie min.	1750.—	102,60

Tabela ta wykazuje, że płace pracowników w Niemczech, są bez porównania wyższe od wynagrodzeń pracowników państwowych u nas, szczególnie jeżeli się — poza kwotą — weźmie pod uwagę siłę kupna przedewszystkiem artykułów odzieżowych, które w Niemczech są znacznie tańsze.

J. H.

KOMUNIKAT M. P. i T.

I. Okolicznościowe znaczki i ozdobne blankiety telegraficzne z okazji stulecia Powstania Listopadowego.

Celem uczczenia stulecia rocznicy Powstania Listopadowego, rozporządzeniem M. P. i T. z dn. 30 października zostały wprowadzone w obieg znaczki pocztowe opłaty 5, 15, 25 i 30 gr.

Rysunek znaczków przedstawia sylwetki dwóch żołnierzy, idących do ataku, pomiędzy nimi zaś orła z rozpostartemi skrzydłami. W górnej części rysunku znajduje się napis „29.XI.1830 Grochów Iganie".

Jednocześnie na okres od 20 listopada do 31 grudnia b. r. zarządziło M. P. i T. przyjmowanie i doręczanie telegramów na ozdobnych blankietach za opłatą dodatkową 10 gr. Blankiety te będą ozdobione dwukolorową winietką, której rysunek jest wzorowany na plakacie jubileuszowym.

II. Rozszerzenie granic kwot przekazów pocztowych i telegraficznych.

Z dniem 30 października, rozporządzeniem M. P. i T. granice kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych z pieniędzmi odbiorcom do domu, zostały rozszerzone do 2.000 zł. na jeden przekaz.

Zależnie od miejscowych warunków bezpieczeństwa, wysokość kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych odbiorcom do domu w granicach 2.000 zł. w miejscowym okręgu doręczeń, i w granicach do 200 zł. w okręgach listonoszów wiejskich, zostanie ustalona według uznania poszczególnych Dyrekcyj Poczt i Telegrafów.

III. Sprzedaż w urzędach pocztowych nalepek na rzecz Komitetu budowy Kolonji Inwalidzkiej im. Marszałka Piłsudskiego w Gołotczyźnie.

Minister P. i T. udzielił zezwolenia na sprzedaż w urzędach pocztowych, w okresie od 1 do 30 listopada b. r., nalepek na rzecz Komitetu budowy Kolonji Inwalidzkiej im. Marszałka Piłsudskiego w Gołotczyźnie.

Ze względu na doniosłość celu, na który mają być obrócone pieniądze uzyskane tą drogą przez Komitet, Minister P. i T. polecił podwładnemu personelowi jak najgorliwsze zajęcie się sprzedażą nalepek.

IV. Nowa droga przewozowa paczek pocztowych do Argentyny i Brazylji.

Z dniem 30 października, rozporządzeniem M. P. i T. została wprowadzona nowa droga przewozowa dla obrotu paczkowego między Polską i Brazylją przez port w Gdyni.

Do obrotu są dopuszczone paczki zwykłe i z podaną wartością, przyczem waga jednej paczki nie może przekraczać 10 kg. objętość zaś 55 decymetrów sześciennych, a jeden z wymiarów 125 cm.

Po przejściu przez urzędy pocztowocelne, paczki przesyłane do Argentyny i Brazylji zostaną skierowane do urzędu pocztowego Gdynia 1, skąd będą przewożone bezpośrednio do Buenos Aires i Rio de Janeiro przez okręty Tow. Akc. Chargeurs Reunis, odchodzące z Gdyni co pięć tygodni.

V. Lotnicze przesyłki listowe do Sjamu, kol. Straite Settlements (półwysep Malajski) i Indyj Holenderskich.

Z dniem 30 października b. r. będą przyjmowane do przewozu samolotami, kursującemi na przestrzeni Amsterdam — Bandoeng (wyspa Jawa), lotnicze przesyłki listowe do Sjamu, Straite Settlements i Indyj Holenderskich.

Samoloty odlatują z Amsterdamu co dwa tygodnie (we czwartki zrana), drogą na Istanbul, Aleppo, Bagdad, Yask, Karachi, Calcutte, Akyab, Bangkok, Medan, Palembang i Batavię.

Opłaty od tych przesyłek będą pobierane dwukrotnie: za przesłanie do Amsterdamu, jak za listowe przesyłki zagraniczne, i na przewóz lotniczy z Amsterdamu do portu kraju przeznaczenia.

Przelot z Amsterdamu do portu Bangkok trwa 10 dni, do portu Medan — 11 dni, do portów zaś Palembang, Batavia i Bandoeng — 12 dni.

Z życia związku

PŁOCK.

W dniu 14 września r. b. odbyło się walne zebranie członków Koła Miejscowego w Płocku.

Na zebranie przybyli prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak, sekretarz Zarządu Okręgowego kol. Panek i Przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej kol. Jaskólski. Ostatni przed zebraniem dokonał szczegółowej rewizji ksiąg kasowych Koła Miejscowego.

Zebranie zagaił prezes Koła Miejscowego kol. Rogulski, proponując na przewodniczącego zebrania naczelnika urzędu pocztowego kol. Sobocińskiego, którego wybrano jednogłośnie. Przewodniczący powołał na asesorów kol. Goryszewskiego i kol. kol. delegatów, na sekretarza kol. Radkowską, poczem otworzył zebranie powitaniem delegatów i zebranych członków. Po uchwaleniu porządku obrad, kol. Kowalewski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Koła i w imieniu Koła podziękował p. Naczelnikowi za serdeczne odniesienie się do ogółu personelu urzędniczego, a kol. Derecki, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, odczytał protokół tejże komisji. Kol. Jaskulski mówił o dokonanej przez siebie rewizji, chwaląc dokładne zestawienie kasowe i zorganizowanie bibljoteki, poczem oddano pod głosowanie kwestję wydatku 600 zł. na obronę prawną kol. kol. Rogulskiego, Dereckiego, Staniszewskiego, Kowalewskiego i Kaczmarskiego z funduszów Koła. Wydatek ten zaakceptowano jednogłośnie.

Następnie większością głosów, przy dwóch wstrzymujących się od głosowania, udzielono absolutorjum i podziękowania ustępującemu Zarządowi.

Prezes Zarządu Głównego, kol. Stangreciak mówił o sytuacji ekonomicznej urzędników państwowych i staraniach Zarządu Głównego na terenie Sejmu i u Rządu o polepszenie bytu i warunków pracy. Przemówienie przyjęto przez zebranych gorącemi oklaskami. Sekretarz Zarządu Okręgowego kol. Panek zachęcał do jaknajliczniejszego zapisywania się do Kasy Pogrzebowej przy Zw. P. P. T. i T. oraz przysposobienia wojskowego i zapowiadał polepszenie się warunków pracy przy energicznej gospodarce Pana Prezesa Dyrekcji inż. Żółtowskiego.

Następnie poddano pod dyskusję wniosek kol. Goryszewskiego o odłożenie wyborów do nowego zarządu na inny termin. Po odczytaniu zestawienia stanu Kasy Samopomocy przy Kole Miejscowem przez kol. Kowalewskiego, kol. kol. Sobociński i Jaskólski wystąpili z wnioskiem o zlikwidowanie tej kasy i przyłączenie jej do Spółdzielczej Kasy Pracown. P. P. T. i T. w Warszawie. Po dyskusji, w której kol. Kowalewski popierał propozycję, wniosek ten uchwalono jednogłośnie z warunkiem, że będzie utworzone przedstawicielstwo tej kasy przy Kole Miejscowem. Na przedstawiciela Kasy Spółdzielczej wybrano kol. Kowalewskiego, a do komisji rewizyjnej przedstawicielstwa powołano kol. kol. Dereckiego, Goryszewskiego i Grazulewiczową. Przewodniczący zebrania wyjaśnił następnie korzyści wynikające z należenia do Kasy Pogrzebowej. Wszyscy zebrani wyrazili chęć należenie do tej Kasy.

Do komisji wyborczej powołano kol. kol. Puternickiego, Goryszewskiego i Lewandowskiego, poczem przeprowadzono tajne wybory.

Wybrany Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: kol. Rogulski Wojciech, prezes; kol. Derecki Jan, I wice-prezes; kol. Ceglarz Jan, II vice-prezes; kol. Adamski Franciszek, skarbnik; kol. Grazulewicz Marja, zast. skarbnika; kol. Kowalewski Stanisław, sekretarz; kol. Ziębówna Helena, zast. sekretarza.

Zastępcy: kol. kol. Berent Adolf z Sierpca, Sawicki Teofil z Mławy, Bieranowski Bronisław z Mławy.

Do komisji rewizyjnej weszli: kol. kol. Urbański Adam z Płońska, Kwiatkowski Stanisław z Lipna i Leśniewski Władysław z Sierpca.

W końcu, na wniosek kol. Jaskólskiego uchwalono, by nowowybrany Zarząd sporządził w ciągu miesiąca preliminarz budżetowy na okres nowej kandencji i przedstawił takowy do zatwierdzenia na ogólnem zebraniu, oraz termin zebrań raz na kwartał.

Na tem zebranie zakończono.

KROSNO.

Dnia 5 października 1930 r. o godzinie 15-ej w sali Urzędu pocztowego w Sanoku odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła miejscowego.

Po otwarciu posiedzenia i po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zebrania przez sekretarza kol. Pabisa, Prezes kol. Terenkoczy wygłosił sprawozdanie z czynności Zarządu. Walne Zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie kol. Vogel w imieniu nieobecnego członka Komisji Rewizyjnej kol. Spregelmana, odczytał sprawozdanie kasowe. Następnie delegat Zarządu Okr. kol. Schab w jasnych i wyrazistych słowach skreślił działalność Zarządu głównego i okręgowego. Kol. Schab przedstawił m. in. sprawę budowy domu Związkowego we Lwowie i gorąco zachęcał zebranych członków do składania ofiar na rzecz budowy domu Związkowego.

W sprawie tej zabrał głos kol. Kocyłowski Naczelnik Urzędu p. w Sanoku, i postawił wniosek, aby członkowie opodatkowali się na rzecz budowy domu Związkowego po 50 gr. aż do ukończenia budowy. Wniosek ten upadł po wyjaśnieniu sprawy przez delegata Zarządu Okr., który zaznaczył iż opodatkowanie w tak niskich stawkach będzie niewystarczające na budowę domu. Uchwalono następnie opodatkować się w dowolnej wysokości.

Następnie kol. Kosyłowski zgłosił wniosek przelania z funduszów Koła 500 zł. na rzecz budowy domu Związkowego we Lwowie, spłacalnych w ratach wciągu jednego roku.

Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Walne Zebranie jednogłośnie na wniosek Zarządu zgodziło się na przeniesienie siedziby Koła Miejscowego z Krosna do Sanoka. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W głosowaniu jawnem wybrano jednogłośnie Zarząd w następującym składzie:

Prezes kol. Potuła z Sanoka. Zastępca kol. Terenkoczy z Krosna. Sekretarz kol. Ratajski z Sanoka. Zastępca kol. Bilek z Rymanowa. Skarbnik kol. Rosenkranz z Sanoka. Zastępca kol. Vogel z Krosna. Członkowie: kol. Rutkowski ze Sanoka, kol. Mazur naczel. U. p. z Jedlicza, kol. Skręt, naczel. U. p. z Rymanowa 2, kol. Paradowski naczl. U. p. z Wróblika szl., kol. Pabis naczel. U. p. z Korczyny, kol. Lorens naczel. U. p. z Brzozowa. Zastępcy kol. Spiegelman z Krosna i kol. Szczygieł naczel. U. p. z Rymanowa 1.

Ponadto przyjęto wniosek w sprawie utworzenia kasy Samopomocy koleżeńskiej, poczem Przewodniczący podziękowawszy zebranym członkom za liczne przybycie posiedzenie zamknął.

STAROGARD.

Na życzenie większości członków Koła Miejscowego odbyło się dnia 11 października nadzwyczajne walne zebranie. Z powodu ustąpienia Prezesa kol. Cieszyńskiego zagaił zebranie wiceprezes kol. Noetzel, witając zebranych członków, poczem podał do wiadomości porządek dzienny obrad, który przyjęto jednogłośnie. Następnie dotychczasowy prezes kol. Cieszyński zdał sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu,, w którem to sprawozdaniu m. in. omówił starania wszystkich pracowników państwowych Pomorza o dodatek kresowy i odbytej w związku z tem delegacji do Warszawy. Kolega Kwiatkowski złożył sprawozdanie kasowe, wykazujące saldo na rok następny w kwocie 645 zł. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos kol. Bronisławski, poddając krytyce działalność dotychczasowego Zarządu. W dalszym ciągu przemówił kol. Sławecki w sprawie zabiegów o dodatek kresowy W odpowiedzi wice-prezes, kol. Noetzel wskazał trudności, na które napotykał Zarząd w wykonywaniu swej pracy. Skarżył się również na małe zainteresowanie się członków wogóle, a w szczególności w uczęszczaniu na zebrania. Po ustąpieniu dotychczasowego Zarządu wybrano na przewodniczącego zebrania kol. Czerwińskiego, który powołał na sekretarza kol. Slaweckiego. Po krótkiej przemowie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol. Sławecki — prezes, Noetzel— wice-prezes, Wójtowicz — sekretarz, Bonisławski — zast. sekretarza, Kiełczewska — skarbnik, Wicherek — zast. skarbnika, Brodnicki, Czerwiński i Winkel — ławnicy.

Do komisji rewizyjnej wybrano dyrektora urzędu kol. Kamrowskiego, kol. kol. Pinkera i Kortasównę. Nowo obrany prezes kol. Sławecki dziękując zebranym za zaufanie — podał w streszczeniu wytyczne, któremi będzie się nowy zarząd Koła kierował w swej przyszłej pracy. M. in. podkreślił, że dążeniem Zarządu będzie polepszenie bytu warunków pracy członków Koła, podniesienie pracy społecznej i kulturalnej, utworzenie bibljoteki przy Kole, organizowanie wycieczek, wieczorków i zabaw, zwoływanie zebrań a conajmniej raz na kwartał oraz powiększenie szeregów organizacji na terenie Koła.

Na tem kol. Sławecki zakończył swe przemówienie, dziękując zebranym za liczny udział. Przemówienie prezesa Koła przyjęto hucznemi oklaskami. Po zebraniu nastąpiła pogadanka na temat urządzenia wieczorku towarzyskiego w przyszłym miesiącu, jak również i zabawy w karnawale. W tym celu wyłonił się odpowiedni komitet w osobach kol. Kamrowskiego, dyrektora Upt. Noetzela, Kiełczewskiej, Sławeckiego, Bonisławskiego i Wojtowicza. Na tem zakończono zebranie.

KATOWICE.

Dnia 11 października b. r. odbyło się walne zebranie koła miejscowego I w sali „Pod Strzechą Górniczą". Prezes kol. Polczyk zagaił zebranie, witając członka Zarządu Głównego kol. Jochińskiego i członków Zarządu Okręgowego kol. kol Lubońskiego i Kuczowicza. Po przyjęciu porządku obrad, stwierdzeniu obecności i odczytaniu protokółu wybrano na przewodniczącego Walnego Zebrania kol. Kuczowicza, który powołał na sekretarzy kol. kol. Chorobę i Sobotę, na ławników kol. kol. Kleinerta i Powickiego. Treściwe sprawozdanie wygłosił ustępujący prezes kol. Polczyk, podkreślając w szczególności zabiegi czynione o podwyższenie etatów. Dalej poruszył sprawę dodatku mieszkaniowego, która powoduje największe rozgoryczenie wśród kolegów.. W tej sprawie Zarząd robił wszystko, co tylko mógł, nie osiągając pozytywnego rezultatu. Nadmieniał również w sprawie tut. pomocy lekarskiej, w sprawie przydziału mieszkań przez Magistrat dla pracowników pocztowych, w sprawie zapomóg i w sprawie przeprowadzenia urlopów wypoczynkowych, z których wielka ilość pracowników nie umie korzystać.

Po sprawozdaniu kol. Polczyka, kol. Joschliński, jako przewodniczący komisji rewizyjnej przedstawił zebranym wynik z dokonanej rewizji kasy oraz stan gospodarki koła, która w cyfrach wyraża się następująco:

Przychody:

gotówka przyjęta z kadencji poprzedniej 563,59 zł.; udział koła w składkach członkowskich 1691,40 zł.; zwrot części kosztów naprawy sztandaru przez koło II 25,20 zł.; razem 2.280,10 zł.

Rozchody:

wydatki administracyjne 74,10 zł.; wydatki organizacyjne 756,21 zł.; wydatki na zabawę 213,50 zł.; wydatki na cele społeczne 93,69 zł.; wydatki na inwentarz (maszyna) 250 zł.; razem 1.387,41 zł.; saldo 892,69 zł.

Kol. Joschiński stwierdził zgodny stan kasy z księgą kasową i w imieniu komisji rewizyjnej zgłosił wniosek:

1) Uchwalić ustępującemu zarządowi absolutorjum.

2) Ustępującemu skarbnikowi kol. Widerze wyrazić za bardzo staranne prowadzenie kasy podziękowanie.

Oba wnioski uchwalono jednogłośnie.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: kol. kol. Łapok — prezes, Sieroczek — sekretarz, Widera — skarbnik, Burczyk — zast. prezesa, Jałowiecki — zast. sekretarza. Na ławników wybrano: kol. kol. Wolną, Polczyka, Koziera, Borgiela, Grządziela, Gąsiora, na zastępców: kol. kol. Kleinerta, Golasza i Wrzoda. Do komisji rewizyjnej wybrano: kol. kol. Joschińskiego, jako przewodniczącego, Głogowskiego i Jureczkę, jako członków i kol. kol. Pawliczka i Petrollównę, jako zastępców.

Kol. Luboński w imieniu Zarządu Okręgowego złożył życzenia nowo wybranemu Zarządowi.

Kol. Joschiński przedstawił przebieg plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie z dnia 5 października.

Prezes kol. Łapok odczytał komunikat w sprawie uroczystości 10-lecia Związku. W tej sprawie przemawiali kol. kol. Gąsior, Kuczowicz, Majeran. W sprawie wyborów do Sejmu i Senatu zabierali głos kol. kol. Kuczowicz i Dreja. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

I. Zebrani w dniu 11.X b. r. członkowie Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rz. Polskiej, koła Miejscowego I w Katowicach, apelują do Zarządu Okręgowego i Głównego o poczynienie energicznych starań u miarodajnych czynników w celu:

1) Zaliczenia czasu, spędzonego bądź to w pracach plebiscytowych, bądź to w szeregach powstańczych lub legjonowych do czynnej służby pocztowej, t. j. do lat starszeństwa, uwzględnianych przy awansach a nie tylko do wysługi lat emerytury.

2) Przydzielenia praktykantów po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu przynajmniej na przeciąg 6 miesięcy do małych urzędów — poza etatem danego urzędu.

3) Dopuszczenia zdolnych niższych funkcjonarjuszy do służby średniej przez umożliwienie im składania egzaminu fachowego dla średnich urzędników.

4) Koniecznego podwyższenia etatu urzędniczego w urzędzie Telegraf i we wszystkich urzędach pocztowych w Katowicach.

5) Przedłużenia okresu opałowego według potrzeby i stanu temperatury.

6) Przyznania dodatku kasowego (na manko) dla wszystkich funkcjonarjuszy, którzy mają do czynienia z gotówką.

7) Zrównania pobieranego dodatku mieszkaniowego przez funkcjonarjuszy państwowych z dodatkiem, pobieranym przez funkcjonarjuszy opłacanych ze Skarbu Śląskiego.

II. Zebrani na walnem zebraniu Koła Miejscowego I członkowie wyrażają w końcu pełne zaufanie dla swoich władz związkowych, t. j. Zarządu Okręgowego i Zarządu Głównego.

Na tem zebranie zamknięto.

„Odpowiedź Treviranusowi"

Koło Miejscowe Telefonów Międzymiastowych w Warszawie złożyło na ręce p. Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów zebraną wśród członków kwotę 393 zł., jako składkę na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

* * *

* * *

Zorganizowana przez Wileńską Dyrekcję Poczt i Telegr. zbiórka wśród pocztowców na fundusz łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" dała w przeciągu 2 tygodni 5135 zł.

Pracownicy Urzędu Biała Podl. przekazali do Zarządu Głównego na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" kwotę 32 zł. 50 gr., którą wpłaciliśmy na konto P. K. O. Nr. 30680 p. t. Kierownictwo Marynarki Wojennej Budowa Okrętów ze składek społeczeństwa.

NA STATEK „DAR POCZTOWCÓW"

Komitet Floty Narodowej komunikuje nam, że dotychczas na apel, rozesłany za pośrednictwem Zarządu Głównego wpłacili:

1)	Pracownicy Urzędu Telegraficznego Wilno	zł. 172.—
2)	Koło miejscowe Kalisz	„ 47.—
3)	Koło Miejscowe Pszczyna	„ 20.—
4)	Pracown. Urz. Poczt. Wilno	„ 239.—
5)	Prac. Urz. Telegr. Kraków	„ 31.95
6)	Prac. Urz. Poczt. Iwje k. Lidy	„ 7.—
7)	Prac. Urz. Poczt. Weiherowo	„ 12.—
8)	Prac. Zarządu Techn. Tel. i Telegr. Lida	„ 56.—
9)	Prac. Urz. Poczt. Drohiczyn Pol.	„ 17.—
10)	Prac. Zarz. Techn. Pińsk	„ 8.—
11)	Prac. Zarz. Techn. Łuniniec	„ 4.—
12)	Dyr. P. i T. Sekret. Prezydj. Lublin	„ 22.31
13)	kol. Konstanty Kozakiewicz, kontroler Lida 1.	„ 36.75
	razem	zł. 673.01

Wpłacającym wysłał podany wyżej Komitet potwierdzenia odbioru wraz z podziękowaniem za poczynania w kierunku przysporzenia funduszów na tak doniosły cel, jakim jest budowa silnej floty narodowej.

OSTROWIEC KIEL.

W niedzielę 12 października b. r. o godz. 14.30 w lokalu urzędu pocztowego odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła Miejscowego.

Zebranie zagaił Prezes Koła kol. Jana Baranowski, witając sekretarza Zarządu Głównego, kol. Tykwińskiego, prezesa Zarządu Okręgowego, kol. Smolkę Kazimierza, oraz zaproszonych gości: dyrektora U. P. Lublin I, p. Dadana Stanisława, emerytowanego naczelnika U. P. p. Keniga Antoniego, Naczelnika U. P. Ostrowiec kielecki, p. Morawieckiego Mikołaja, Naczelnika U. P. Wierzbnik p. Tryburcego Ludwika, Naczelnika U. P. Klimontów p. Sznajdera, dziękując w końcu za łaskawe i tak liczne przybycie.

Na przewodniczącego Zebrania został wybrany jednogłośnie przez aklamację kol. Smolka Kazimierz, prezes Zarządu Orkęgowego, który powołał: na asesorów kol. kol. Kisiela Romana i Prochackiego Fabjana, na sekretarza kol. Jastrzębskiego Mikołaja. Następnie przewodniczący odczytał zebranym porządek dzienny, który został jednogłośnie przyjęty.

Kol. Smolka w dłuższem przemówieniu szczegółowo przedstawił zebranym bieg spraw, związkowych na terenie Koła Okręgowego w Lublinie.

Z obecnych gości pp. Dyrektor U. P. Lublin I, Dadan Stanisław i emerytowany Naczelnik Kenig Antoni wyrazili podziękowanie za zaproszenie, życząc Zjazdowi pomyślnych obrad.

Po odczytaniu protokółu wygłosił sprawozdanie z działalności Koła prezes kol. Baranowski, zaś sekretarz Zebrania kol. Jastrzębski Mikołaj odczytał sprawozdanie kasowe, które cyfrowo przedstawia się następująco: przychód 1471 zł. 23 gr., rozchód 850 zł. 25 gr., saldo na dzień 12.X 1930 620 zł. 98 gr. Sprawozdanie w imieniu Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Pałgan z wnioskiem zatwierdzenia zestawienia rachunkowego i udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi, który po dyskusji uchwalono jednogłośnie.

Przystąpiono do wyborów Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej.

W skład nowego Zarządu weszli kol. kol.: 1) Baranowski Jan — prezes, 2) Różalski Marjan, I wiceprezes, 3) Prochacki Fabjan, II wiceprezes, 4) Jastrzębowski Mikołaj — sekretarz, 5) Kisiel Roman — skarbnik, 6) Różaniecki Aleksander i 7) Plaskota Jan, członkowie.

Zastępcy: kol. kol. Guz Józef, Werenowski Antoni, Polit Kacper, wszyscy z Ostrowca.

Do Komisji Rewizyjnej:

Radzyński Mieczysław, Ostrowiec, Sycz Włodzimierz, Wierzbnik, Pałgan Fabjan, Kunów I; zastępcy: Stańczak Jan, Ostrowiec, Polit Kacper, Ostrowiec.

Następnie uchwalono następujące wnioski:

„Zebrani domagają się:

1) wypłacenia w końcu roku bież. reszty zaległego dodatku mieszkaniowego;

2) podwyższenia płac do wysokości kosztów utrzymania;

3) wypłacania dodatku mieszkaniowego pracownikom kontraktowym i dziennie płatnym;

4) przyśpieszenia wydania ustawy pragmatycznej z uwzględnieniem awansów automatycznych;

5) nowelizacji ustawy emerytalnej w kierunku powiązania jej z rozporządzeniem o ubezpieczeniu pracowników umysłowych;

6) rewizji rozporządzenia o pomocy lekarskiej;

7) przyznania dodatku kasowego;

8) przyznania dodatkowego wynagrodzenia za pracę w niedzielę i święta i za godziny nadliczbowe;

9) przyznania dodatku za kierownictwo urzędu i oddziałów;

10) zwrotu opłat szkolnych w wysokości opłat rzeczywistych;

11) przydzielenia dostatecznej ilości sił zastępczych urzędniczych i niższych funkcjonarju szy na czas urlopów wypoczynkowych;

12) zwiększenia ryczałtów kancelaryjnego i na utrzymanie czystości;

13) wypłacenia ekwiwalentu pieniężnego na umundurowanie dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy;

14) urządzenia kursów dokształcających dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy;

15) zwiększenia wynagrodzenia za wykonywanie czynności P. K. O.;

16) zniesienie służby w niedzielę i święta w działach pocztowych;

17) budowania odpowiednich gmachów pocztowych i mieszkań dla pracowników;

18) przyznawania odprawy dla zwolnionych pracowników w wysokości jednomiesięcznych poborów za każdy rok służby, najmniej jednak 3-miesięcznego wynagrodzenia;

19) przyznania zniżek kolejowych dla rodzin pocztowców, jak dla pracowników kolejowych.

Ponadto postanowiono jednogłośnie wezwać zamiejscowych członków Koła miejscowego Ostrowiec do solidarnego opodatkowania się na fundusz sztandarowy w wysokości 15 zł od każdego członka, płatnych po jeden zł. miesięcznie.. Celem zorganizowania uroczystości poświęcenia tego sztandaru wybrano komitet w składzie następującym: Dębska Janina, Radzyński Mieczysław, Kisiel Roman, Nowakówna Helena, Stańczak Jan, Prochacki Fabjan

Poświęcenie sztandaru winno być dokonane pod koniec kadencji nowoobranego Zarządu Koła w połączeniu z uroczystością dziesięciolecia istnienia Koła w Ostrowcu

W dalszym ciągu sekretarz Zarządu Głównego kol. Tykwiński w dłuższem przemówieniu zobrazował prace zarządu głównego o poprawę bytu pocztowców, pragmatykę, zmianę ustawy emerytalnej i t. p.

Na zakończenie w przemówieniu dodał o uchwale Zarządu Głównego w sprawie poparcia w obecnych wyborach tych ugrupowań, które idą po linji ideologji Marszałka Józefa Piłsudskego.

Referat i sprawozdanie o podjętej akcji wyborczej na terenie Lublina wygłosił prezes Zarządu Okręgowego kol. Smolka, poczem uchwalono rezolucje następującej treści:

„Zebrani całkowicie solidaryzują się z uchwałą plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego i akcją wszczętą przez Zarząd Okręgowy w Lublinie, przyrzekając dołożyć wszelkich starań nad zwycięstwem ideologji Wodza Naszego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Jednocześnie uchwalono wysłać telegramy do p. Ministra Poczt i Telegr. i p. Prezesa Dyrekcji w Krakowie.

Na tem wyczerpano porządek obrad i po krótkiem przemówieniu przewodniczącego zamknięto walne zebranie.

KIELCE.

Poświęcenie sztandaru.

W niedzielę dnia 12 października odbyła się w Kielcach podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Miejscowego.

W uroczystości wzięli udział: Prezes krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów p. inż. Kazimierz Dutczyński, w zastępstwie p. Ministra poczt i telegrafów, Prezes Zarządu Głównego Związku kol. Stangreciak, oraz delegacja Kół z Warszawy, Krakowa, Częstochowy i Radomia ze sztandarami.

Z miejscowych gości brali udział pp.: Wojewodzina Paciorkowska, Wicewojewoda Kroebl, Prezes Izby Skarbowej Kościelski, Inspektor P. P. Ludwikowski, Starosta Boryssowicz, Naczelnik Urzędu Pocztowego Nebeski, członkowie Miejscowego Koła Zw. prac. pocztowych, przedstawiciele miejscowych Związków urzędniczych i społecznych.

O godz. 8 m. 30 uformował się przed gmachem Urzędu Pocztowego pochód, który z orkiestrą miejscowej straży pożarnej na czele, udał się na nabożeństwo do kościoła katedralnego.

Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Łosiński w asyście licznie reprezentowanego duchowieństwa.

Po Mszy św. J. E. ks. biskup Łosiński wygłosił okolicznościowe przemówienie, a następnie przed wielkim ołtarzem dokonał poświęcenia sztandaru. Podczas nabożeństwa na chórze wykonane były pienia religijne przez prof. Rosińskiego, oraz zespół orkiestry smyczkowej pod batutą prof. Romla.

Po nabożeństwie licznie zebrani uczestnicy wyruszyli pochodem na Plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, a następnie udano się do gmachu Województwa, gdzie zebranych w sali portretowej uczestników, powitał Naczelnik Urzędu Pocztowego p. Nebeski, poczem przemawiali pp.: prezes inż. Dutczyński, w imieniu p. Ministra Boernera, wicewojewoda Kroebl, starosta Boryssowicz, oraz prezes Zarządu Gł. kol. Stangreciak.

Po przemówieniach dokonano wbijania gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił w imieniu J. E. ks. biskupa Łosińskiego, ks. szambelan Zrałek, następnie p. Prez. Dyrekcji Dutczyński, w imieniu ministra Boernera i swojem, dalej p. wojewodzina Paciorkowska, p. wicewojewoda Kroebl i inni.

Następnie kol. Stangreciak odczytał akt poświęcenia zaopatrzony szeregiem podpisów Chrzestnych Rodziców, Członków Komitetu Honorowego i uczestników, poczem wręczył nowo-poświęcony sztandar chorążemu kol. Kazimierzowi Barańskiemu.

Po tej uroczystości odniesiono sztandar do gmachu pocztowego.

O godz. 15-ej w sali Resursy Obywatelskiej w hotelu „Bristol", odbył się bankiet z udziałem około 60 osób, na którym wygłoszono szereg przemówień.

Program uroczystości zakończyła zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry symfonicznej 4 p. p. Leg., która przeciągnęła się do godziny 12-ej w nocy.

Cały program uroczystości wypadł bardzo okazale, dzięki sprawnej organizacji, pod kierownictwem prezesa Koła miejscowego kol. Stanisława Jarosińskiego.

RADOM.

W dniu 26 października b. r., samorzutnie zorganizowani przez wice-prezesa tut. Koła kol. Stanisława Jerskiego — pracownicy pocztowi trzech Związków Zawodowych w Radomiu z Naczelnikiem Urzędu Pocztowego Bronisławem Moszyńskim i Naczelnikiem Zarządu Technicznego Telegr. i Telef. p. Zygmuntem Gawrońskim na czele w liczbie około siedemdziesięciu członków, udali się autami do Kozienic, gdzie łącznie z kolegami z okolicznych urzędów pocztowych, przekraczając liczbę stu osób — witali Pana Ministra Poczt i Telegrafów, na wiecu przedwyborczym.

Zblokowane trzy Związki Zawodowe reprezentowały:

1) Związek Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. z Prezesem Kazimierzem Łabudą, Vice-Prezesem Jerskim, Sekretarzem Hipolitem Jędrzejewskim i Skarbnikiem Ludwikiem Polakiewiczem;

2) Związek Niższych Prac. P. i T. T. z Prezesem Bejconem i sekretarzem Kędzierskim;

3) Zrzeszenie Prac. Technicznych Telegr. i Telef. z W.-Prezesem Gładunem i Sekretarzem Giergało.

Powitanie nastąpiło w gmachu pałacu, obecnego starostwa, gdzie wszyscy koledzy ustawili się w trzech szeregach. W imieniu zrzeszonych Związków przywitał Pana Ministra Ignacego Boernera — Prezes Koła kol. Kazimierz Łabuda, na zakończenie wnosząc okrzyk na cześć Pana Ministra Boernera, który to okrzyk został trzykrotnie powtórzony przez zebranych.

Przywitanie powyższe przyjął Pan Minister nader życzliwie, co w swem przemówieniu szczególnie zaakcentował. O godzinie 13-tej Pan Minister wygłosił przemówienie na wiecu przedwyborczym, w którym zobrazował całokształt wypadków historycznych, aż po dzień dzisiejszy, o godz. 14-30 wiec zakończono entuzjastycznemi tysiącznemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i Ministra Ignacego Boernera.

POZNAŃ.

Na terenie m. Poznania z inicjatywy Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów zostały zorganizowane oddziały Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego pracowników pocztowo-telegr.

Idea i znaczenie społeczne P. W. i W. F. zostały przez personel pocztowo-telegraficzny okręgu poznańskiego dobrze zrozumiane, to też rezultaty organizacyj P. W. i W. F. są nadzwyczaj pomyślne.

W obchodzie Rocznicy Niepodległości 11 listopada b. r. w defiladzie poszczególnych organizacyj w Poznaniu najliczniejszy udział wzięło P. W. i W. F. pracowników pocztowo-telegraficznych. Pod bronią maszerował bataljon pocztowców (3 kompanje) pod dowództwem oficerów rezerwy — pocztowców. Pozatem maszerowało 160 kobiet i 340 mężczyzn z P. W. i W. F. pocztowego.

Wspaniały rozwój P. W. i W. F. wśród personelu pocztowo-telegraficznego ma doniosłe znaczenie społeczne i dowodzi, że pocztowcy żywo interesują się pracą społeczną i do pracy tej chętnie się garną.

OBWIESZCZENIE

Do rejestru Spółdzielni sądu okr. we Włocławku, w d. 29 października 1930 r. pod Nr. 244 wciągnięto następującą firmę: „Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu we Włocławku z ograniczoną odpowiedzialnością", z siedzibą we Włocławku, woj. Warszawskiego. Za zobowiązania spółdzielni odpowiadają członkowie zadeklarowanemi udziałami i prócz tego dalszą kwotą, równającą się trzykrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek, zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie e, b) redyskonto weksli, c) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak, bez prawa wydawania dowodów, płatnych okazicielowi, d) wydawanie przekazów i czeków oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa, e) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych, wchodzących w skład Unji Związków Spółdzielczych w Polsce oraz akcyj Banku Polskiego, f) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów, za wyjątkiem inkasa frachtów terminowych, g) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych. Udział wynosi 50 (pięćdziesiąt) złotych, płatnych jednorazowo lub w dziesięciu ratach miesięcznych, po 5 zł. każda rata. Zarząd stanowią: 1) Bronisław Sobociński, 2) Franciszek Kruszyniak i 3) Aleksander Kaliszek. Pismem, przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni, jest: „Poczta", organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej". Zarząd spółdzielni składa się z trzech członków. Oświadczenia woli Zarządu w imieniu Kasy podpisuje dwóch członków Zarządu, zaś odbiór wszelkiej korespondencji pocztowej zwykłej, poleconej i pieniężnej jeden członek Zarządu

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu wrześniu 1930 r. ze sprzedaży pocztówek Sanatorjum w Zakopanem, żetonów związkowych oraz znaczków **na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencji pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów Budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów.

Wszystkich Koleżankom i Kolegom, którzy na apel Zarządu Głównego Związku zajęli się zbiórką, przez co przyczynili się do wydatnego powiększenia funduszu **Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów**, składamy ponowne podziękowanie.

Poniższy „Wykaz" niech będzie przykładem i bodźcem do dalszej intensywnej zbiórki funduszów na budowę Uzdrowisk i Sanatorjów, niech pobudzi inne Urzędy i Agencje pocztowe oraz Zarządy Kół Miejscowych do zbiorowego koleżeńskiego wysiłku, a z pewnością bilans zbiórki roku 1930 przewyższy dotychczasowy, okaże bogate rezultaty, które pozwolą w niedługim czasie przystąpić do budowy nowego ośrodka uzdrowiskowego.

Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów.

1. **Adamów**	20.—	18. Biała k./Rawy Maz.	5.80	34. Dywin	16.—	52. Horodec k. Kobrynia	20.—
2. **Białystok 1**	120.—	19. Brzezinka	4.10	35. Dzierzgowo	10.—	53. Henryków k. Warszawy	15.—
3. Bilcze Złote	80.—	20. **Cieszyn — Koło Miejscowe**	130.—	36. Druja	15.—	54. **Irena**	80.—
4. Brześć n. B. 1	60.—	21. Częstochowa — Komitet Bud. U. i S.	15.—	37. Denysów	6.—	45. Iwaniska	28.—
5. Brzeżany	50.—	22. Częstochowa 1	89.—	38. **Ejszyszki**	48.—	56. Izbica Kujawska	8.—
6. Brzeziny Łódzkie	50.—	23. Chorzele	50.—	39. **Grajewo**	100.—	57. **Jaworów**	40.—
7. Będzin	46.—	24. Chodecz	50.—	40. Grodek k./Mołodeczna	80.—	58. Jadów	13.—
8. Bolesławiec	43.—	25. Ciechanów	48.70	41. Grodzisk pozn.	50.—	59. Jedlicze	10.—
9. Baranowicze 1	17.50	26. Chmielnik	40.—	42. Gliniany	50.—	60. Jabłonna Gucin	5.—
10. Brzostek	10.—	27. Chocieńczyce	20.—	43. Gąbin	31.50	61. Jabłonna Lacka — Agencja	16.—
11. Baligród	10.—	28. Czernichów	20.—	44. Goniądz	10.—	62. Juchnowiec — Agencja	1.—
12. Brudzewy	10.—	29. Czerwin	13.—	45. Gołymin	10.—	63. **Konin — Koło Miejscowe**	30.—
13. Bielsk Płocki	10.—	30. Czeszewo — Agencja	4.—	46. Gorzkowice	8.—	64. Krynica — Zdrój	100.—
14. Bełchatów	10.—	31. **Dubno**	98.20	47. Grybów	5.—	65. Kielce 1	64.—
15. Bydgoszcz 3	8.—	32. Druskieniki	85.—	48. Gąsocin	4.—	66. Krzywicze	64.—
16. Bubnów	8.—	33. Dzisna	50.—	49. Grodzisk Mazowiecki	4.—	67. Kałuszyn	57.—
17. Bieniakonie	7.76			50. **Hrubieszów**	109.—	68. Kleck	20.—
				51. Hermanowicze	24.—		

69. Kleszczele 14.11
70. Krasne k. Lwowa 10.—
71. Kazimierz Dolny 10.—
72. Konstantynów Podlaski 6.10
73. Kupiczów 5.10
74. Kozłów k. Tarnopola 5.—
75. Kłobuck 5.—
76. Kochłowy — Agencja 17.—
77. Krukienice 9.—
78. **Lipno** 64.—
79. Ludwipol 40.—
80. Lenin 30.—
81. Lachowice k. Żywca 21.—
82. Libiąż Mały 20.—
83. Lubliniec 12.10
84. Liniewo 4.—
85. Lubień Wielki Zdrój 0.70
86. Lipnik n. Opatówką — Agencja 3.50
87. **Łachwa** 40.—
88. Łuniniec 20.—
89. Łasica — Agencja 7.—
90. **Młynów** 200.—
91. Mrozy 100.—
92. Mława 1 92.—
93. Międzyrzec k. Korca 50.—
94. Maciejów 10.—
95. Młodzieszyn 15.—
96. Mołodeczno 1 5.—
97. Mały Płock — Agencja 13.60
98. Motycz — Agencja 1.95
99. **Nowy Targ** 10.—
100. Nowe Miasto k. Przemyśla 10.—
101. **Ostróg n. Horyniem** 125.—
102. Oleszyce 25.—
103. Osiaków 20.—
104. Ostrów k. Baranowicz 10.—
105. Ostrołęka 2 8.—
106. Odryżyn — Agencja 5.—
107. Obsza — Agencja 6.—
108. **Piątek** 90.40
109. Pruchnik 70.—
110. Przemyślany 40.—
111. Poznań — Urząd Telegraficzny 32.—
112. Piotrowice k. Katowic 21.28
113. Pińczów 20.—
114. Pajęczno 19.—
115. Pistyń 11.50
116. Postawy 10.—
117. Proszowice 10.—
118. Piaseczno k. Warszawy 10.—
119. Pohost Zachorodzki 6.—
120. Pruszcz Bagienica 5.—
121. Parachońsk 3.20
122. Pleszów k. Krakowa — Agencja 25.—
123. Połowo — Agencja 12.—
124. **Rożyszcze** 64.—
125. Radziechów 34.—
126. Rypin 25.—
127. Raków k./Olechnowicz 20.—
128. Radoszyce 20.—
129. Różana Grodz. 20.—
130. Rychwał k. Konina 15.—
131. Rudziszki 13.10
132. Rymanów 1 8.—
133. Rymanów 2 — Zdrój 15.—
134. Raszczyce — Agencja 8.—
135. **Siedlce 1** 240.—
136. Siedlce 2 11.10
137. Sieradz 110.—
138. Sosnowiec 82.69
139. Strzegowo 65.84
140. Strumień 50.—
141. Sambor 50.—
142. Synowództwo Wyżne 50.—
143. Skarżysko — Kamienna 40.—
144. Szumsk k. Krzemieńca 26.—
145. Serock n. Narwią 18.—
146. Sądowa Wisznia 12.—
147. Stopnica 10.—
148. Sokołów Podlaski 10.—
149. Szydłowiec k. Radomia 8.—
150. Sochocin 5.—
151. Szczerców 3.—
152. Szymanowice n./Prosną — Agencja 14.—
153. Sosnowe — Agencja 8.—
154. Stefanpol — Agencja 4.19
155. Swory — Agencja 6.50
156. **Śniatyń** 50.—
157. Świdniki n. Stochodem — Agencja 5.—
158. **Tuliszków** 56.—
159. Tykocin 20.—
160. Terespol n./Bugiem 20.—
161. Trzcianne 33.60
162. Terebieżów 16.—
163. Turobin 10.—
164. Turgiele 5.—
165. **Urle** 40.—
166. Ulanów 7.—
167. **Warszawa — Rozmównica Telefoniczna — M. M.** 208.—
168. Warszawa Urząd Telefonów Międzymiastowych 45.—
169. Warszawa 6 12.—
170. Warkowicze k. Dubna 59.—
171. Wilno 2 56.—
172. Wołożyn 55.—
173. Wysokie Litewskie 90.—
174. Wołczyn 40.—
175. Wiszniew k./Bohdanowa 40.—
176. Wohyń 28.—
177. Wisznice 25.—
178. Widawa 13.—
179. Wołkowyje k. Dubna 11.—
180. Wąbrzeźno 10.—
181. Wodzisław k. Jędrzejowa 10.—
182. Wierzchosławice 10.—
183. Wolbrom 1 5.—
184. Zakopane — Koło Miejscowe 70.—
185. Zabłudów 74.—
186. Zambrów 30.—
187. Zdzięcioł 16.—
188. Zniesienie k. Lwowa 15.—
189. Zwoleń 12.—
190. Zator 10.—
191. Zawoja 1 1.50
192. Zawoja 2 2.—
193. **Żmigród** 30.—
194. Żółkiew 20.—
195. Żelistrzewo — Agencja 9.60

Razem Zł. 6.206.52

Zamiana

Krynica Zdrój — Bydgoszcz. Kto z Kolegów (Koleżanek) zatrudnionych w Bydgoszczy zamieni obecne miejsce służbowe na Krynicę - Zdrój. Zdrowe górskie powietrze, dodatek klimatyczny 20%, przez cztery miesiące 50%.

Mieszkanie dla mężczyzny zapewnione. Zgłoszenia adresować: **Bolesław Jurczyk, asyst. poczt. Krynica-Zdrój.**

Apel do Koleżanek i Kolegów

Zarząd Koła Miejscowego w Piotrkowie Tryb. ma zamiar uruchomić bibljotekę koleżeńską, dostępną dla wszystkich członków Koła, jakoteż zapoczątkować akcję oświatową wśród tutejszego personelu t. j. urządzać odczyty, pogadanki, referaty służbowe z poszczególnych działów, mające duże znaczenie dla praktykantów, oraz niższych funkcjonarjuszów nie posiadających przygotowania do złożenia egzaminu na stanowiska kwalifikowane.

Aby umożliwić przeprowadzenie zamiarów konieczną jest pomoc koleżanek i kolegów, którzy łaskawie zechcą posiadane w domu, a zbędne książki do czytania o treści naukowej, historycznej i beletrystycznej ofiarować na rzecz akcji zapoczątkowania Bibljoteki Koła Miejscowego.

PODSTAWĄ DOBROBYTU

są niskie ceny artykułów pierwszej potrzeby. Obecny kryzys gospodarczy wymaga radykalnej zniżki cen artykułów codzienego użytku. Chcemy każdemu obywatelowi dać możność zakupu nowego obuwia. Chcemy pozyskać dalszych klijentów i założyć dalsze oddziały.

Dlatego obniżamy ceny
aż do 30 procent

Nasze szczere dążenie dostarczenia dobrego obuwia po taniej cenie przekona P. T. Odbiorców, że zasługujemy na całkowite zaufanie i poparcie. Ufamy, że naszym przykładem pobudzimy inne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe do obniżenia cen.

~~14.90~~ 9.90



Prunelowe czółenko, ozdobione piękną klamerką, nadaje się do każdej toalety.

~~14.90~~ 9.90



Prunelowy półbucik do sznurowania, niezbędny do codziennego użytku.

~~24.90~~ 19.90



Wizytowy atłasowy pantofelek w kolorze czarnym lub białym. Białe farbujemy na każdy kolor.

~~29.90~~ 24.90



Praktyczny pantofelek z boksu. Skórzany obcas z gumą.

~~29.90~~ 24.90



Damski półbucik do sznurowania z cielęcego boksu. Niski obcas z gumą.

~~34.90~~ 29.90



Skromny i elegancki lakierowany pantofelek. Gustowna ozdoba i zgrabny obcas.

~~34.90~~ 29.90



Eleganckie czółenko z delikatnego boksu we wszystkich modnych kolorach.

~~34.90~~ 29.90



Wizytowy biały atłasowy pantofelek, który farbujemy stosownie do koloru Waszej toalety.

~~29.90~~ 24.90



Modny atłasowy pantofelek do tańców, ozdobiony srebrną skórą.

3.90



Gumowe kaloszki. Praktyczne i wygodne z dodaniem torebki.

~~36.90~~ 34.90



Buty do polowania z bronzowego dull-boksu z nieprzemakalnym języczkiem. Jędrna i trwała podeszew.

~~39.90~~ 34.90



Do biura i na spacery. Jędrna podeszew z gumową wyściełką, czyni ten bucik nieprzemakalnym.

~~39.90~~ 34.90



Męski półbucik szerokiego fasonu z czarnego lub bronzowego boksu, wyróżniany przez swoją wygodę.

~~39.90~~ 34.90



Elegancki lakierowany wizytowy bucik.

~~12.90~~ 9.90



Gumowe kalosze niezbędne podczas deszczu i słoty. Chronią przed przeziębieniem.

Odwiedzajcie nasze magazyny! **Darzcie nas zaufaniem!**

WARSZAWA, Marszałkowska 138
ŁÓDŹ, Piotrkowska 87

Bata

POZNAŃ, Plac Wolności 8
BYDGOSZCZ, Pl. Teatralny 3
GRUDZIĄDZ, Rynek 12.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.